



**ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE
HURT-DETAL**

Oferujemy szeroką gamę artykułów elektrycznych oraz elektroinstalacyjnych.

Bohaterów Warszawy 43, Gorzów Wlkp., tel. 95 722 57 83, e-mail: kontakt@phuinstal.pl, phuinstal.pl

- oświetlenie LED • źródła światła
- oprawy oświetleniowe • kable i przewody
- osprzęt elektroinstalacyjny
- automatyka • baterie i latarki
- wentylatory • termowentylatory
- grzejniki i grzałki

Codziennie nowe informacje na www.echogorzowa.pl

ECHOGORZOWA.PL

• MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY •

• MARZEC 2024 • NR 3/2024 (111)

ISSN 2956-9338

Wysoki stan Warty. Czy grozi nam powódź?

Warta w Gorzowie nie odpuszcza. W tym roku jej stan jest wyjątkowo wysoki. Niewiele już brakuje do stanu alarmowego.



Fot. Robert Borow

Woda w Warcie zbliża się do stanu alarmowego, a dolne tarasy już dawno zostały zalane

Czy naszemu miastu grozi w tym roku powódź? Specjaliści uspokajają, twierdząc, że nie ma jeszcze powodów do niepokoju, aczkolwiek nikt tak naprawdę nie jest w stanie przewidzieć, co będzie w najbliższych tygodniach. Tereny zalewowe w okolicach miasta już tworzą jedno wielkie rozlewisko. Wygląda to malowniczo, ale mieszkańcy, przynajmniej Zawarcia i Zakanala na pewno nie są tym faktem uszczęśliwieni. Podobnie jak mieszkańcy części ulicy Warszawskiej, gdzie już zostały rozłożone worki z piaskiem. Miejsc, gdzie są stawiane zabezpieczenia jest coraz więcej.

Kilka dni temu poziom Warty przekroczył 4,5 metra, co oznaczało, że do stanu alarmowego brakowało niespełna 20 centymetrów. Jak stwierdził w mediach **Grzegorz Rojek**, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miasta, bezdeszczowa pogoda, jaką mamy w ostatnim czasie powinna uspokoić sytuację na rzece.

Ale co będzie dalej? Tego nie wie oczywiście nikt. Dlatego podchodzimy do żywiołu z pokorą, przestrzegamy wszelkich zakazów, jakie zostały wprowadzone choćby na bulwarze. Zgłaszamy odpowiednim służbom miejsca, gdzie występują podtopienia, żeby można było je szybko zabezpieczyć. Pamiętajmy, że od kilku tygodni w Gorzowie działa pogotowie przeciwpowodziowe, które stale monitoruje sytuację.

RED



EDUGORZÓW
SZKOŁA DLA DOROSŁYCH

**SZKOŁA Z NAJBOGATSZĄ
OFERTĄ EDUKACYJNĄ
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM!**

LICEUM, SZKOŁY POLICEALNE, SZKOŁA BRANŻOWA, KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE, STUDIA.

ZESKANUJ KOD QR





KALENDARIUM
Marzec 2024

- 1.03.
1899 - uruchomiono połączenie kolejowe przez most kolejowy na Warcie i otwarto tzw. dworzec nadwarciański, dziś perony 3 i 4 na dworcu głównym.
- 1967 - zlikwidowano komunikację tramwajową na ul. Warszawskiej od Podmiejskiej do Janic.
- 3.03.
2007 - premiera widowiska „Trzy razy Piat” zainaugurowała Scenę Kameralną w teatrze.
- 5.03.
1902 - odebrana została oczyszczalnia ścieków na Chyży, która zakończyła proces kanalizacji prawobrzeżnej części Gorzowa.
- 1965 - w Gorzowie odnotowano 70-centymetrową pokrywę śnieżną; był to rekord opadów śniegu w dziejach miasta, jak i w skali całej Polski.
- 6.03
1953 - w Spółdzielni „Świt” powstało Koło Sportowe nr 54, które miało propagować wszelkie formy sportu dla pracowników spółdzielczości; powstały sekcje: lekkoatletyczna, piłki nożnej, siatkówki męskiej, szachowa, tenisa stołowego; koło to dało początek obecnemu klubowi „Admira”.
- 7.03
8.03
1969 - po 11 latach kierowania miastem Zenon Bauer (1913-2012) został zmuszony do złożenia rezygnacji; nowy przewodniczącym Prezydium MRN został Jan Telec, były I sekretarz KMiP PZPR.
- 9.03
2009 - rozebrane zostało kino „Kopernik” działające w I. 1975-2007.
- 10.03
1961 - decyzją ministra gospodarki komunalnej zamknięty został oficjalnie poniemiecki cmentarz ewangelicki przy ul. Walczaka, dziś park Kopernika.
- 12.03.
1688 - zakończyła się jedna z najcięższych zim, która - jak zanotował landsberski kronikarz - rozpoczęła się na 2 tygodnie przed Bożym Narodzeniem; obfite opady śniegu i mrozu spowodowały ogromne szkody w owczarstwie, skuta lodem Warta została dopiero 17 marca.
- 14.03.
1915 - oddano do użytku nowy, żelbetonowy most na kanale Ulgi; z ośmiu projektów wybrano do realizacji propozycję wrocławskiej firmy Carla Brandta, przewidującą konstrukcję długości 118,15 m i 8,40 m szerokości; prace ruszyły wiosną 1914 r. W 1998 r. most poddany został kapitalnemu remontowi, w czasie którego betonowe balustrady zastąpiono metalowymi.
- 15.03.
1989 - o godz. 00.00 na przejściu granicznym w świecku otwarty został pierwszy w kraju prywatny kantor wymiany walut, założony przez Aleksandra Gawronika.

Miasto wspiera rozwój uczelni

Prezydent Gorzowa Jacek Wójcicki i prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska, rektor Akademii im. Jakuba z Paradyża, podpisali ważną dla dalszego rozwoju placówki umowę.

Porozumienie dotyczy wsparcia finansowego dla działań naukowych i dydaktycznych uczelni. Padła też zapowiedź podpisania kolejnej umowy na inwestycje.

- Otrzymujemy znaczącą pomoc finansową ze strony miasta zarówno finansową, jak i organizacyjną. A obecne dofinansowanie, jest takim zwieńczeniem bardzo szerokiej współpracy pomiędzy uczelnią a miastem. Jestem bardzo wdzięczna za możliwość naszej współpracy i pracy na rzecz środowiska naukowego - powiedziała rektor AJP **prof. Elżbieta Skorupska-Raczyńska** tuż przed podpisaniem dokumentów.

Wsparcie skierowane zostanie m.in. na dofinansowanie badań naukowych, konferencji, publikacji, druku książek, kosztów przewodów doktorskich i habilitacyjnych, uzyskania uprawnień do doktoryzowania, habilitacji oraz tytułów naukowych profesora dla pierwszoetatowej kadry naukowej AJP.



Prezydent Jacek Wójcicki i prof. Elżbieta Skorupska-Raczyńska

- Dla nas to wielki zaszczyt, że możemy współuczestniczyć w rozwoju Akademii, która jest osią rozwoju naszego miasta - mówi z kolei prezydent **Jacek Wójcicki**. - Serdecznie dziękujemy za otwartość przy tworzeniu między innymi nowych, bardzo potrzebnych kierunków

kształcenia. Przykładem jest pielęgniarstwo, które cieszy się dużym zainteresowaniem studentów. Chciałbym przy okazji na ręce pani profesor przekazać list poparcia władz miasta dla tworzenia kolejnego ważnego kierunku, jakim jest prawo. Jest dla nas bardzo istotne, żeby uczelnia się

rozwickała. Miasto, od kilku lat, sprzyja rozwojowi uczelni, a dzisiejsza umowa nie jest ostatnią. Przed nami kolejna, która będzie skierowana na rozwój inwestycyjny uczelni. Dopracujemy ostatnie szczegóły - dodał.

Rektor Elżbieta Skorupska-Raczyńska na temat po-

wołania nowego kierunku powiedziała, że uczelnia jest na etapie przygotowania wniosku.

- Mamy już wszystkie dokumenty skompletowane. Łącznie ze wsparciem tego rodzaju interesariuszy wewnętrznych, sądy, izby popierają nas, samorząd lokalny, władze, i taki wniosek chcemy złożyć do końca lutego w ministerstwie. Jego rozpatrywanie może potrwać nawet pół roku, dlatego chcemy złożyć już teraz w lutym, żeby mieć jasną sytuację przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego. Mamy nadzieję, że taką grupą, jak deklarowaliśmy, 30 studentów rozpoczniemy od nowego roku akademickiego studia na prawie - stwierdziła, podkreślając jednocześnie, że bez wsparcia samorządów lokalnych oraz różnych interesariuszy wewnętrznych uczelni byłoby bardzo trudno funkcjonować.

Źródło: UM/AJP

r e k l a m a

POGOTOWIE KOMPUTEROWE

732 863 648



Pani
z doświadczeniem
zaopiekuje się
starszą osobą
tel. 726 252 702

Budowa nowego bloku na Zawarcu coraz bliżej

Gorzowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego podpisało umowę z firmą, która będzie nadzorowała jego budowę.

Ta ma się rozpocząć po wyłonieniu w przetargu wykonawcy robót budowlanych, a budynek zostanie oddany do użytku w 2026 roku.

GTBS przez ostatnie 12 miesięcy przygotowywał dokumentację projektową i niezbędne pozwolenia. Po podpisaniu umowy z firmą, która zajmie się nadzorem inwestorskim, pozostał ostatni krok: wyłonienie w przetargu wykonawcy - firmy, która blok wybuduje.

GTBS złożył również wnioski o przyznanie bezzwrotnej i zwrotnej pomocy finansowej. Budowa bloku będzie możliwa m.in. dzięki kredytowi z Banku Gospo-



Za dwa lata na gorzowskim rynku pojawi się blisko 100 nowych mieszkań na wynajem

darstwa Krajowego, który niedawno poinformował, iż wśród prawie stu innych gorzowski wniosek o preferen-

cyjny kredyt w rankingu tego banku zajął pierwsze miejsce, co gwarantuje jego otrzymanie.

- Im więcej pozyskamy środków zewnętrznych na budowę bloku, tym koszty jego zbudowania będą niższe, a to oznacza niższy czynsz dla wynajmujących - podkreślił prezes GTBS **Tomasz Gierczak**.

Budynek przy ulicy Przemysłowej i Prostej ma być czterokondygnacyjny, składać się z 97 mieszkań; jedno, dwu i trzypokojowych. Najwięcej będzie mieszkań dwupokojowych, bo właśnie takie cieszą się największym zainteresowaniem. Budynek zostanie wyposażony w windy, a lokale będą dostosowane do po-

trzeb osób niepełnosprawnych.

Przy budynku powstaną dwa place zabaw, parking na 100 pojazdów, tereny zielone, półdienne pojemniki na odpady, a nawet zbiornik retencyjny.

W budynku znajdzie się też siedziba samego GTBS, co pozwoli zaoszczędzić na wynajmie biur spółki.

Ideą Towarzystwa Budownictwa Społecznego jest budowa mieszkań na wynajem dla osób, które mają zbyt wysokie dochody, aby ubiegać się o lokal komunalny, ale zbyt niskie, aby starać się o kredyt na własne cztery kąty.

Źródło: GTBS

ECHOGORZOWA.PL

Redakcja
ul. Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. 724 440 444
redakcja@echogorzowa.pl

Redaktor naczelny: Robert Borowy
Zespół redakcyjny: Renata Ochwat, Maja Szanter,
Dorota Waldmann, Przemysław Dygas, Robert
Trębowski, Ryszard Waldun, Paweł Kamrad,

Bogusław Sacharczuk i Jerzy Zysnarski.
Skład: Marcin Klimczak - www.starparts.pl
Druk: Polskapresse sp. z o.o.
Drukarnia Poznań, ul. Malwowa 158

Wydawca: Metalplast-Meblopol Zofia Wiernicka
Garbary 9, 66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 724 555 549

Poglądy autorów tekstów, w tym piszących felietony i blogi na portalu oraz w gazecie echogorzowa.pl, nie zawsze są tożsame z poglądami redakcji echogorzowa.pl. Każde przesłanie wiadomości do redakcji echogorzowa.pl, czy to w formie elektronicznej czy papierowej, jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na przetwarzanie danych osobowych.

Może to wywoływać poczucie zagrożenia

Trzy pytania do dra Łukasza Budzyńskiego, socjologa z Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie

- Jak można tłumaczyć duży poziom agresji w społeczeństwie?

- Agresja jest związana z naszym gatunkiem. Mamy naturalną skłonność do niej. Przyglądając się problemowi w perspektywie historycznej można zauważyć, iż jesteśmy na nią coraz bardziej wrażliwi. Widoczne to jest w zmianie norm społecznych, które coraz częściej ograniczają jej przejawy w różnych obszarach życia społecznego. Na przykład kiedyś było przyzwolenie na kary cielesne w domu czy w szkole, a dzisiaj są one nieakceptowalne. Jednak tego typu zmiany społeczne nie powodują, iż jesteśmy mniej podatni na samą agresję. Jest ona cały czas naszym doświadczeniem. Osobnym pytaniem jest jej skala. Poczucie jej powszechności często wzmacniają media, które odpowiadają na nasze atawistyczne



- Agresja jest związana z naszym gatunkiem - mówi dr Łukasz Budzyński

potrzeby poprzez informowanie o skrajnych przypadkach agresji, jak zabójstwa dzieci, ataki nożowników itp. Kiedyś tego typu informacje były prezentowane w tak zwanych kronikach kryminalnych, teraz w głównych programach informacyjnych.

Zwiększa to oglądalność, ale jednocześnie może zniekształcać rzeczywistość, wywołując poczucie zagrożenia.

- Czy problem agresji może się pogłębiać czy jako społeczeństwo zatrzymamy ten trend?

- Poziom agresji w społeczeństwie może być większy lub mniejszy. W pewnym zakresie jej skala jest zależna od naszych na nią reakcji. Jeżeli widzimy agresję wokół siebie, to reagujemy. Oczywiście, reakcja na agresję w social mediach jest łatwiejsza niż w sytuacji, gdy jesteśmy świadkami na przykład agresji fizycznej wobec kogoś na przystanku. Jednak w obu przypadkach często możemy jakoś zareagować, jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio, nie być obojętnym. Ważne jest również prawo, które ułatwia reakcję na przypadki agresji. Ono też kształtuje świadomość tego, co jest dopuszczalne, a co nie jest.

- Co może wyciszyć w społeczeństwie negatywne nastroje i agresję?

- Za wyciszenie nastrojów względem siebie odpowiadamy wszyscy. Warto zwrócić

uwagę, iż obecność agresji w przestrzeni medialnej w pewnym sensie kanalizuje atawistyczne potrzeby walki i rywalizacji. Świadomi tego są na przykład politycy, dla których przemoc symboliczna jest instrumentalizowana w celu mobilizowania wyborców. Jednak gdy wśród polityków może być to tylko jedna ze strategii zdobywania i utrzymywania władzy, to wśród zwykłych obywateli może to skutkować wzrostem społecznej agresji. W lekkiej formie może wyrażać się to poprzez zwykłe kłótnie przy stole rodzinnym, w sklepie, w poczekalni u lekarza czy w pracy. W skrajnej formie może prowadzić do przemocy fizycznej jak na przykład miało to miejsce w USA w czasie procesu oddawania władzy, gdy część wyborców Donalda Trumpa zaatakowała Kapitol.

MAJA SZANTER

KALENDARIUM Marzec 2024

- 16.03. 1133 - biskup lubuski Bernard uczestniczył w konsekracji kościoła norbertanek w Strzelnie na Kujawach; najstarsza wzmianka o biskupstwie i pierwszym biskupie lubuskim, którego granice sięgały rogatki obecnego Gorzowa.
- 18.03. 1962- powstała Spółdzielnia Inwalidów „Warta”, wówczas SI „Emeryt”.
- 19.03. 1955 - W Gorzowie uruchomiony został po raz pierwszy silnik żużlowy, skonstruowany m.in. przy udziale Kazimierza Wiśniewskiego (1925-1996), dzięki tej konstrukcji Stal mogła zostać zgłoszona do rozgrywek II ligi żużlowej.
- 2007 - bazar znad Warty został przeniesiony na nowe targowisko przy ul. Cichońskiego.
- 21.03. 1984 - odbył się pogrzeb artysty malarza Jana Korcza; pochowany został jako jeden z pierwszych w „zaulku poetów” cmentarza komunalnego.
- 22.03. 1979 - dawna willa Schrödera wraz z oficyną i parkiem przy ul. Warszawskiej 35 została wpisana do rejestru zabytków.
- 1989 - młodzież z RMN przeprowadziła przed SDH „Kokos” akcję protestacyjną przeciwko budowie elektrowni jądrowej w Klempczu, rozdawano ulotki nawołujące do marszu protestacyjnego, zbierano podpisy, a nad SDH rozwinięto 2 transparenty.
- 23.03. 1949 - gorzowskie UB dokonało aresztowań wśród członków konspiracyjnej organizacji „Komorówka Likwidacyjna”; została ona założona w 09.1948 przez młodych ludzi ze środowiska wieleńskiego AK, jej celem była zbrojna walka z ustrojem, propaganda na rzecz utraconych ziem wschodnich oraz fizyczna likwidacja funkcjonariuszy sił bezpieczeństwa, wszyscy aresztowani stanęli 12.10.1949 przed Wojskowym Sądem Rejonowym

Chcemy pomagać, a rak to nie wyrok

Trzy pytania do Anny Dymitrak-Pryputniewicz, prezesa Klubu „OnkoLubuszanek” w Gorzowie

- Powołany właśnie przez panią klub „OnkoLubuszanek” powstał z potrzeby rozszerzenia oferty aktywizującej chore onkologicznie osoby. Skąd wziął się jednak sam pomysł?

- On się narodził w mojej głowie po rozmowach z wieloma pacjentkami onkologicznymi mieszkającymi w Gorzowie i nie tylko. Sama zresztą przez kilka lat chorowałam i poznałam środowisko osób, które walczą z rakiem. Zamiarem klubu jest pomoc i wsparcie dla tych ludzi, którzy w większości przypadków zamykają się w mieszkaniach i pozostają z chorobą zdani tylko na siebie.



- Naszym zamiarem jest wyciągnięcie przyjaznej dłoni - mówi Anna Dymitrak-Pryputniewicz

Przez to czują się bardziej walczyć z nowotworem. Pamiętamotni co nie pomaga w

Naszym zamiarem jest wyciągnięcie przyjaznej dłoni i niesienie wsparcia. I nie ograniczamy się tylko do gorzowian. W naszym klubie miejsce znajdą również chorzy z powiatu czy szerzej mówiąc z naszego regionu. Cieszę się, że wsparcie otrzymaliśmy od starosty gorzowskiego, pani Agnieszki Chudziak.

- Jak podają statystyki, to kobiety częściej badają się onkologicznie niż mężczyźni. Dlaczego tak jest?

- Rzeczywiście, takie są fakty. My kobiety częściej odwiedzamy lekarzy ginekologów oraz bierzemy udział w

cytologicznych. Namówić naszych partnerów do „męskich” badań jest trudno. Dlaczego? Myślę, że decydującymi czynnikami są strach, skrupowanie, a może są jeszcze inne przyczyny, o których panowie nie chcą za bardzo mówić.

- Kto może konkretnie zostać członkiem klubu i gdzie się spotykacie?

- Dołączyć do nas może każdy, kto choruje onkologicznie. Spotykamy się we wtorki i czwartki od godziny 17.00 w sali Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców na pierwszym piętrze przy ulicy Obotryckiej 8.

RYSZARD WALDUN

reklama

MIRONICE
535-263-371

DOM OPIEKI

"U BASI I JÓZIA"

GLINIK
789-228-868

RODZINNA ATMOSFERA

OPIEKA CAŁODOBOWA

USŁUGI PIELEGNACYJNE

WWW.UBASIIJOZIA.PL

KALENDARIUM Marzec 2024

w Poznaniu, zapadły wyroki wieloletnie więzienia.

● 24.03.

1988 - ukonstytuował się Tymczasowy Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Polaków Eksploatowanych przez III Rzeszę Niemiecką, prezesem został Wacław Pisarczyk (1935-2005).

● 25.03.

1992 - bullą „Totus Tuus Poloniae Populus” papież Jan Paweł II przemianował diecezję gorzowską na diecezję zielonogórsko-gorzowską z siedzibą w Zielonej Górze.

● 26.03.

2001 - zawiązało się Stowarzyszenie Wodniaków Gorzowskich „Kuna” w celu m.in. rekonstrukcji zabytkowego łodołamacza „Kuna” z 1884 r.

● 27.03.

1945 - b. burmistrz Wągrowca Florian Kroenke przyprowadził w Wielki Wtorek do Gorzowa 43-osobową ekipę polskich osadników z Wągrowca; grupa została „przemyciona” z Wągrowca w warunkach frontowych przez polskich kolejarzy, na węglarce, która była jedynym wagonem przyczepionym do lokomotywy, pierwszą noc w mieście ekipa spędziła w domu na rogu Obotryckiej i Pionierów (dziś Dom Rzemiosła), stąd nazwa ulicy.

1949 - z inicjatywy prezydenta Zygryda Kujawskiego (1909-1967) odbyło się zebranie wszystkich zatrudnionych w mieście lekarzy w sprawie obsady dyżurów w przyszłym Pogotowiu Ratunkowym; pogotowie rozpoczęło działalność 1 lipca.

● 28.03.

1945 - grupa operacyjna z Wągrowca powołała polską administrację w Gorzowie z burmistrzem Piotrem Wysockim na czele.

1998 - Rada Miejska nadała papieżowi Janowi Pawłowi II i Florianowi Kroenke, pierwszemu staroście w Gorzowie, tytuły honorowego obywatela miasta.

● 29.03.

1984 - w Deszcznie uruchomiono nową centralę telefoniczną, która umożliwiła miejscowym abonentom automatyczne łączenie się ze wszystkimi miejscowościami w kraju, z którymi mógł łączyć się Gorzów; jednocześnie zmieniono numery telefonów w Deszcznie na 3 cyfrowe i wprowadzono 13 jako numer kierunkowy z Gorzowa.

1994 - uruchomiono nowo-czesną spalarnię odpadów przy Szpitalu Wojewódzkim.

● 30.03.

1909 - uliczne latarnie gazowe zaopatrzone w zdalne zapalniki.

● 31.03.

1973 - oddano do użytku nową linię tramwajową na ul. Kazimierza Wielkiego z mijanką przy ul. Okrzei i nową pętlą przy ul. Czarnieckiego; była to trzecia pętla tramwajowa w mieście.

MOJE IRYTACJE I FASCYNACJE

I niech powstanie jeszcze jeden rezerwat

Pomysł jest. Powinna być dyskusja i jedyna możliwa decyzja. O utworzeniu drugiego w mieście rezerwatu przyrody – Rezerwatu Rzeczka Srebrna.

Pomysł utworzenia rezerwatu przyrody obejmującego meandry rzeczki Srebrnej ma PTTK Ziemi Gorzowskiej, a dokładniej prezes **Zbyszek Rudziński**. I mówi o tym głośno. Argumentuje całkiem słusznie, że takich rzeczek, tak urokliwych i niezwykłych jak Srebrna na nizinnych terenach zwyczajnie nie ma.

Co przeciętny mieszkaniec Gorzowa wie o Srebrnej? Nic, albo prawie nic. Dobrze, jeśli wie, że Srebrna po prostu jest. Zatem zanim lobbing za rezerwatem, warto kilka faktów o tym zachwycającym cieku napisać.

Srebrna czyli po niemiecku Silber Fließ to struga o długości 12,6 km. Wypływa z jeziora Ostrowite w gminie Kłodawa, w górnym odcinku płynie przez tereny leśne, a poniżej Różanek przez tereny rolnicze. Omija i na szczęście wsie Wojcieszce oraz Kłodawa. W dolnym odcinku już w granicach Gorzowa płynie wciętą w wysokość i zalesioną dolinę. I tu są jej najpiękniejsze meandry.

Jest lewobrzeżnym dopływem



Suchy opis Srebrnej nie oddaje jej rzeczywistego uroku

Kłodawki, do której uchodzi na 4,7 km jej biegu, na wysokości Szpitala Wojewódzkiego.

Od czasów średniowiecza funkcjonował na niej młyn, zapewne przy spiętrzeniu znajdującym się wśród pól, oznaczonym na niemieckiej mapie sztabowej z 1936 r. jako Wormsfelder, a obecnie określanym jako Kaczy Dołek. W jego sąsiedztwie znajduje się rozległe wyrobisko po kopalni żwiru, czynnej w latach 2002-2009.

Suchy opis rzeczki nie oddaje jej uroku. Nie pokaże,

jaką przyjemnością jest spacer, zwłaszcza latem, bo brzegi porośnięte są zielenią dającą cień. Każdy, kto sobie zadał trud pospacerowania brzegiem Srebrnej, wie to bardzo dokładnie. Kilka lat temu właśnie PTTK posprzątał brzegi - bo jak wiadomo, jak kto ma zepsutą lodówkę czy stare opony do wyrzucenia, to zamiast do Chróścika, wiezie je nad Srebrną, bo przecież do nikogo ona nie należy. Mało tego, akcję sprzątnięcia brzegów PTTK et consortes powtórzyli kilka razy.

Mnie to miejsce nieustannie zachwyca. Ale mnie generalnie zachwyca przyroda w każdym wydaniu, nawet mały, samotny bratek rosnący gdzieś tam pod murem miejskiej kamienicy. Dlatego jak najbardziej jestem za ustanowieniem tego miejsca rezerwatem. Byłby to drugi - po Gorzowskich Murawach - rezerwat przyrody w granicach miasta. I w końcu byłby to teren chroniony przez różnymi durnymi zakusami typu ścieżki i przystanie kajakowe.

Trzymam mocno kciuki za to, aby się powiodło i aby jeszcze w tym roku rezerwat Rzeczka Srebrna stał się faktem.

Trzeba chronić takie piękne miejsca, trzeba o nie dbać. Trzeba uczyć dzieci, bo dorosłych już raczej się nie nauczy, że przyroda i to w takim stanie to skarb. Obecnie toczy się dyskusja o rozbudowie ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż Kłodawki. Urzędnicy i jacyś wybitni specjaliści, co to widzą spływy kajakowe na Kłodawce, kiwają głowami i

perorują, że trzeba ułatwić życie rowerzystom, trzeba dbać o dobro dla nich. O tych kajakarzach na Kłodawce jakoś mniej słychać, ale skoro będą budowane nabrzeża, to pewnie i o nich też myślą.

Szkoda bardzo, że z taką samą troską i zadumą nikt się nie pochylił nad przyrodą i zwolennikami jej zachowania w takim stanie, w jakim ona tam jest. Przecież już całe miasto jest zakamienione, zabetonowane, zaasfaltowane i co tylko. Dlaczego nie może być choć kawałek dzikiej i naturalnej przyrody? Bo to naprawdę mały kawałek jest.

Dlatego tak ważne jest, aby rzeczywiście udało się stworzyć ten rezerwat, bo a nuż znów się znajdzie jakiś specjalista albo urzędnik, któremu się zachce prostować meandry rzeczki i dawać budować tam kolejną ścieżkę dla rowerzystów, bo im zwyczajnie trzeba ułatwiać życie. Przyrodzie i perypatetykom jednak nie....

RENATA OCHWAT

CZY WARTO NAD WARTĄ?

Kolej od lat kuleje jak stara szkapa

Tej zimy pogoda gorzowian nie rozpieszcza. Można pokusić się o stwierdzenie, iż listopad towarzyszy nam kolejny miesiąc z rzędu. Pada i wieje, lub tylko pada.

Dni z pozytywną aurą można policzyć na palcach jednej ręki. Tak wysokiego jak obecnie poziomu wody na Warcie w naszym mieście nie widzieliśmy od lat. Zamknięte dolne poziomy nadwarciańskiego bulwaru, zamknięty trakt spacerowy w kierunku Mostu Lubuskiego. Woda osacza nas zewsząd. Zmartwień mamy więcej. Obserwując dynamikę rozwoju Gorzowa, chciałoby się wysłać miejskich urzędników na korepetycje do Zielonej Góry. Najlepiej szynobusem, by mieli czas na przemyslenia.

W czasie gdy sąsiedzi z południa snują ambitne wizje SKALT, czyli Szybkiej Kolei Aglomeracyjnej Lubuskiego Trójmiasta, my planujemy gorzowski „S-bahn do Baczyny”. Oby nie skończył się na jednym torze i spalinywym szynobusie „z odzysku”, dowożącym słoczonych



Gorzowianie chcą jeździć koleją

robotników do montowni w strefie. Od tego już tylko krok do pewnych niebezpiecznych skojarzeń znanych z czasów drugiej wojny światowej.

Dlaczego sąsiedzi na południu ambitnie sięgają nieba jak orły, my zaś szybujemy nad kałużami jak stare kaczkę? Pardon. Kaczkę są już passé... Lata temu pre-

zydent Jędrzejczak tworząc markę miasta „Gorzów - przystań” niewątpliwie wykrakał. Miała być szczęśliwa oaza, a wyszło coś na kształt portu - przystani za Walem Okrężnym. Zaczumi i zarzewiej. Jakiś czas później prezydent Wójcicki miał kolejną wizję „Gorzowa w sam raz”. Pytanie zasadnicze: W sam raz czego? Naszych

szarych aspiracji?! Dwóch wielkich wizjonerów, a miasto jak kulało, tak kuleje. Kolejny raz góra urodziła mysz.

Cieszymy się jak dzieci z kilkuset metrów ślepego toru tramwajowego na dworzec, gdzie latem much więcej niż pasażerów, a tymczasem na południu, choć tramwajów brak, komunikacyjnie miasto tętni życiem.

Mimo wszystko nie chcemy tak żyć. Nie godzimy się na komunikacyjną bylejałość. Jestem pozytywnie zaskoczony odzewem mieszkańców odnośnie Petycji w sprawie dostępności kolejowych połączeń dalekobieżnych oraz niezbędnych inwestycji infrastrukturalno - taborowych, którą stworzyłem z pomocą jednej z gorzowskich redakcji. Prawie 1500 podpisów zebranych w dwa tygodnie dowodzi, że mieszkańcy chcą jeździć koleją. Tylko

nie mają jak, bo kolej od lat kuleje jak stara szkapa.

Wasze zaufanie zobowiązuje, by doprowadzić temat do końca. Na dziś lubuski samolot to pewniejszy środek transportu niż pociąg. Smutne, ale prawdziwe. Na agonálny stan kolei w subregionie gorzowskim nasze elity pracowały latami, popołniając kolektywny grzech zaniedbania. Dziś mamy tego efekty.

Cieszy, że lokalni politycy deklarują przystawienie „dołożenie wszelkich starań” przy rozwiązywaniu gordyjskiego węzła kolejowej niemocy. Mimo wszystko jako mieszkańcy musimy trzymać rękę na pulsie, by zapal samorządowców nie osłabił dzień po wyborach samorządowych. O ile wyborcy przedłużą kadencję...

ROBERT TRĘBOWICZ
Forum Interesów Komunikacyjnych
Gorzowa

Będą remonty miejskich budynków

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej skutecznie zabiega o zewnętrzne pieniądze na remonty miejskiej substancji. Tym razem premia z Banku Gospodarstwa Krajowego pozwoli na remont dwóch kamienic.

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej otrzymał premię w wysokości 874.500,00 zł. To Premia Mieszkaniowego Zasobu Gminnego „MZG”. Udało się ją otrzymać dzięki współpracy ZGM i miejskiego Wydziału Zarządzania Funduszami UE. Jak informują w ZGM premia pójdzie na remonty dwóch budynków.

Remont przy Teatralnej

Część premii w wysokości 460.965,13 zł zostanie wykorzystana na remont kamienicy przy ul. Teatralnej 38. Całość wyceniona jest na 637.221,67 zł. Wkład własny potrzebny do uzyskania premii pochodzi ze środków ZGM. Za te pieniądze zostanie wykonany remont elewa-



Kamienica przy ul. Teatralnej 38 niedługo zmieni swoje oblicze

cji frontowej oraz docieplone zostaną pozostałe ściany budynku. Także zostaną wzmocnione nadproża okienne i drzwiowe. Zaplanowano również wymianę stolarki okiennej w częściach

fundamentów, stropu piwnicy i poddasza oraz modernizację tarasu. Jak tłumaczą specjaliści, taki remont poprawi obecne warunki mieszkaniowe a przede wszystkim pozwoli na stałe zmniejszenie zapotrzebowa-

nia na ciepło i utrzymywanie stabilnej temperatury wewnątrz lokali mieszkalnych.

- Takie remonty staramy się wykonywać kompleksowo - zapewnia **Paweł Nowacki**, dyrektor Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej.

I na Zawarcu też remont

Drugą kamienicą, która zostanie wyremontowana za pomocą premii z Banku Gospodarstwa Krajowego jest budynek przy ul. Wawrzyniaka 72 na Zawarcu. Tu także zaplanowano remont (renowację z natryskiem) elewacji frontowej, remont i docieplenie pozostałych ścian zewnętrznych, wzmocnienie nadproży okiennych i drzwiowych, wymianę stolarki okiennej w częściach

wspólnych budynku, izolacja fundamentów, stropu piwnicy i poddasza, wymianę instalacji elektrycznej na częściach wspólnych oraz remont klatki schodowej. Tu także remont zdecydowanie poprawi obecne warunki mieszkaniowe. I jak akcentują w ZGM, najważniejszą rzeczą będzie także stałe zmniejszenie zapotrzebowania na ciepło i utrzymywanie stabilnej temperatury wewnątrz lokali mieszkalnych. Szacunkowa wartość zamówienia wynosi 689.315,32 zł, w tym dofinansowanie 413.589,19 zł.

ZGM zapewnia, że cały czas stara się sięgać po pieniądze z zewnętrznych źródeł na dofinansowanie remontów.

ROCH

Wspólnoty będą decydować o swoich budynkach

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej zwołał spotkania ze wspólnotami mieszkaniowymi. To one decydują o tym, co się będzie dziać w danej nieruchomości.

Coroczne spotkania wspólnot to obowiązek, jaki musi zrealizować Zakład Gospodarki Mieszkaniowej w Gorzowie, największy zarządca nieruchomości, jeśli chodzi o wspólnoty.

Musimy się spotkać

Luty i marzec to tradycyjne miesiące, kiedy wspólnoty mieszkaniowe funkcjonujące w kamienicach komunalnych odbywają spotkania. Obecny rok to kolejny już po pandemii, kiedy zebrania wspólnot odbywają się w siedzibach danych Administracji Domów Mieszkalnych.

Zanim jednak dojdzie do takiego spotkania, to każdy właściciel wykupionego lokalu, tworzący wspólnotę otrzymuje bezpośrednio do skrzynek komplet materiałów dotyczący



Na spotkaniach jest trochę biurokracji, ale to tutaj zapadają ważne decyzje dla wspólnot

funkcjonowania danej wspólnoty za miniony rok. Można w tym pakiecie znaleźć informacje na temat stanu konta wspólnoty, bieżących składek na fundusze remontowe oraz

zestaw rozliczeń, jakie zarządca musi przedstawić wspólnocie.

Jeśli wspólnota, czyli prywatni właściciele oraz zarządca - Zakład Gospodarki Mieszka-

niowej mają jakieś plany remontowe - dla przykładu remont klatki schodowej, dachu, części wspólnych, to takie plany także muszą się znaleźć w dokumentach przed spotkaniem, a na samym zebraniu plan musi zostać zatwierdzony.

Całkiem sporo ich jest

Obecnie ZGM administruje 1233 budynkami i opiekuje się 979 wspólnotami mieszkaniowymi. W dużych wspólnotach mieszkaniowych, powstających w budynkach obejmujących ponad siedem lokali, zarząd lub zarządca nieruchomości wspólnej zobowiązany jest zwołać zebranie ogółu właścicieli co najmniej raz w roku. W mniejszych wspól-

notach nie jest to konieczne.

Na zebraniu powinni być obecni właściciele lub ich pełnomocnicy. Gdy właściciel z określonych powodów sam nie może uczestniczyć w zebraniu, może ustanowić swojego pełnomocnika, który będzie głosował w jego imieniu. Może nim być każdy, a do jego ustanowienia wystarczy forma pisemna - nie jest konieczne ustanawianie pełnomocnictwa u notariusza, nawet w przypadku zmiany sposobu zarządu nieruchomością wspólną. Projekt pełnomocnictwa jest każdorazowo załączany do zawiadomienia o zebraniu, w którym podany jest również proponowany harmonogram zebrania.

ROCH

Potrzeba sporo pieniędzy

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej ubiega się o pieniądze na remont mieszkań komunalnych. Już trwają pierwsze prace.

Jak informuje Zakład Gospodarki Mieszkaniowej, wraz z miastem stara się o dofinansowanie remontu mieszkań komunalnych z Banku Gospodarki Mieszkaniowej. Ma to polepszyć stan lokali komunalnych przeznaczonych dla gorzowian oczekujących na takie mieszkania w kolejce.

To już drugi wniosek do Banku Gospodarstwa Krajowego na tego typu działania.

Miasto przygotowuje się bowiem do remontu mieszkań komunalnych. Jak tłumaczy dyrektor ZGM **Paweł Nowacki**, poziom dofinansowania wynosi 80%, wkład własny 20%.

Wśród 40 adresów branych pod uwagę przy remontach za dofinansowanie znajdują się mieszkania w Domu Seniora przy ul. Stefanii Hejmanowskiej. Szacunkowy koszt robót budowlanych wynosi ponad 4,5 mln zł.

Warto zaznaczyć, że ZGM jest w trakcie weryfikacji ofert złożonych w ramach prowadzonego postępowania na remont pięciu lokali socjalnych w budynku socjalnym Złotego Smoka 6. Remont będzie dotyczył odświeżenia lokali i wymiany sanitariatów. Po remoncie posłużą one do realizacji prawomocnych wyroków eksmisyjnych.

Gorzowianie przychylnie reagują na informacje o remontach lokali komunalnych przeznaczonych do wynajmu mieszkańcom. - Bardzo dobrze, bo mieszkania na wolnym rynku jednak są bardzo drogie. Miasto powinno remontować zasoby komunalne - mówią ci, co mieszkają w takich lokalach.

Niechętnie natomiast przyjmowane są informacje o remontach lokali socjalnych przy

ul. Złotego Smoka. Gorzowianie źle postrzegają ten adres oraz mieszkańców największego skupiska lokali socjalnych.

Miasto jednak nie ma wyjścia i też musi remontować te pomieszczenia, bo są one niezbędne dla ludzi wykwatrowywanych z lokali komunalnych na podstawie ważnych wyroków sądowych, czyli podczas eksmisji.

ROCH



Adresy

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
ul. Wełniany Rynek 3
66-400 Gorzów Wlkp.
tel. 95 7387 101, 95 7387 102
biuro@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl

Program Realizacji Świadczeń Wzajemnych pomaga tym, którzy nie są w stanie spłacić zaległych należności.
Więcej na
zgm.gorzow.pl/
odpracujdlug
tel. 95 7387 101 wew.4
odpracujdlug@zgm.gorzow.pl

Zamiana Mieszkań
ul. Wełniany Rynek 3
tel. 95 7387 129
bzm@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/
zamiannamieszkania

Administracja Domów Mieszkalnych nr 1
ul. Wyszyńskiego 38
tel. 95 7387 242
adm1@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm1

Administracja Domów Mieszkalnych nr 2
ul. Towarowa 6A
(budynek przychodni I p.)
tel. 95 7387 150
adm2@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm2

Administracja Domów Mieszkalnych nr 3
ul. Armii Polskiej 29
tel. 95 7387 173
adm3@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm3

Administracja Domów Mieszkalnych nr 4
ul. Drzymały 10
tel. 95 7387 194
adm4@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm4

Administracja Domów Mieszkalnych nr 5
ul. Gwiaździsta 4
tel. 95 7387 203
adm5@zgm.gorzow.pl
zgm.gorzow.pl/adm5



Co dalej z kardiologią w Gorzowie?

Kardiologia w Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie wciąż funkcjonuje bez kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Czy jest sposób na zmianę tej sytuacji?

Niedługo minie pierwsza rocznica funkcjonowania pododdziału kardiologii na oddziale kardiologii. Powstał on 9 marca 2023 roku i w niespełna rok uratowano 112 osób.

Niedawno na temat działalności kardiologii z wojewodą lubuskim **Markiem Cebulą** rozmawiał prezes gorzowskiego szpitala **Jerzy Ostrouch**.

- Chciałbym bardzo podziękować panu wojewodzie za to, że znalazł czas na spotkanie w tym trudnym dla naszego kraju czasie - zaczął prezes Jerzy Ostrouch. - Za chwilę będziemy mieli pierwszą rocznicę funkcjonowania oddziału kardiologicznego z zakresem kardiologicznym. Wykonaliśmy 112 operacji. W sposób wręcz idealny w naszym szpitalu udaje się godzić, co jest niesłychanie trudne w systemie ochrony zdrowia, racjonalność ekonomiczną z wrażliwością na potrzeby zdrowotne Lubuszan. Udaje nam się to godzić, dlatego że konsekwentnie z personelem medycznym - pielęgniarkami, lekarzami - realizujemy te potrzeby, które są najważniejsze dla pacjentów w tej części województwa - tłumaczył.

- Myślę, że ten proces, który uruchomiliśmy w ubiegłym roku wbrew ówczesnej administracji rządowej, wbrew wojewodzie Władysławowi Dajczakowi, będzie miał szczęśliwy koniec. Rozmowa z obecnym panem wojewodą, niesłychanie życzliwa i przebiegająca w merytorycznej atmosferze, pozwala mieć nadzieję i pewność, że będziemy mieli kardiologię w naszym szpitalu - dodał prezes Jerzy Ostrouch.

Aby kontrakt z NFZ-em był możliwy, trzeba zmienić plan

Nie wszystko jednak jest tak proste, jak wszyscy by



Od lewej kardiolog: lek. Oktawiusz Mirecki, lek. Krzysztof Majer, dr n. med. Seweryn Grudniewicz, dr n. med. Paweł Ślowski oraz perfuzjonistka Marta Kilanowska

tego chcieli. Zwrócił na to uwagę wojewoda, który przyznał, że po raz kolejny utknęliśmy w jakimś gąszczu przepisów, które nie do końca są takimi, jak oczekują

- Okazuje się, że dzisiaj, żeby otworzyć świadczenie nowych usług, potrzeba zmienić plany, które powstają na pięć lat do przodu. To powoduje, że my w takim tem-

W takim tempie będziemy tracili specjalistów, którzy będą wyjeżdżali z Polski i będziemy doprowadzali do zapaści niektórych branż

Polacy. A w tym konkretnym przypadku dotyczy to głównie Lubuszan.

- Jak już tutaj zostało powiedziane, kardiologia w Gorzowie uratowała 112 żyć ludzkich tylko dlatego, że jest ogromna determinacja dyrektora szpitala i kadry, by ratować ludzkie życie - nie krył swojego stanowiska wojewoda Marek Cebula.

pie będziemy tracili specjalistów, którzy będą wyjeżdżali z Polski i będziemy doprowadzali do zapaści niektórych branż. Mówię nie tylko o przemyśle, ale w tym przypadku również o naszym zdrowiu. A nie ma niczego ważniejszego niż poczucie bezpieczeństwa w zakresie opieki zdrowotnej - dodał wyraźnie zaniepokojony.

Wojewoda Cebula zapowiedział, że temat kardiologii będzie poruszony na spotkaniach z prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia i w Ministerstwie Zdrowia. - Będziemy się tam dobijali, żeby zmienić przepisy w zakresie ewentualnego kontaktowania świadczeń w trakcie przyjętego planu, który jest w perspektywie pięcioletniej - zadeklarował.

Kontrakt będzie, ale na razie na poradnię

Pierwszy krok w stronę kontraktu na procedury kar-

diologiczne w Gorzowie został już na szczęście zrealizowany.

- Jesteśmy w trakcie kontraktowania poradni kardiologicznej. To dla nas bardzo ważny temat, bo do tej pory mieliśmy tutaj blokadę. Konkurs został ogłoszony, złożyliśmy ofertę. Już niebawem, na przełomie kwietnia i maja, nasi pacjenci będą mogli przychodzić do poradni kardiologicznej, która będzie finansowana ze środków NFZ. Na następne kroki czekamy. Jestem przekonany, że wkrótce będziemy

szczęśliwi, mogąc leczyć pacjentów i NFZ będzie nam za to płacił - mówił **Robert Surowiec**, wiceprezes Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie.

Możliwości oddziału? Nawet 400 operacji rocznie

Już po pierwszych miesiącach działalności kardiologii medycy zaobserwowali, że do szpitala w docierają w trybie pilnym również pacjenci spoza Gorzowa.

- To pozwala nam szacować, że oddział kardiologii, mając poradnię kardiologiczną i możliwość operowania zarówno pacjentów pilnych, jak i nagłych, powinien operować około 400 pacjentów w skali roku - mówi dr n. med. **Seweryn Grudniewicz**, kierownik pododdziału kardiologii w Wielospecjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie.

- Niesłychanie ważne jest to, że ze względu na starzejące się społeczeństwo coraz więcej pacjentów potrzebuje na przykład operacji zastawki aortalnej nie w sposób klasyczny, ale małoinwazyjny. Tych pacjentów jest coraz więcej. Nie mogą być oni na razie operowani w Gorzowie, chociaż jesteśmy na to gotowi. To oznacza także rozwój dla gorzowskiej kardiologii i zapewnienie kardiologom bezpieczeństwa ich pracy oraz bezpieczeństwa pacjenta, którym się oni zajmują - wyjaśnił.

Personel kardiologii w Gorzowie

Pododdział kardiologii w gorzowskim szpitalu funkcjonuje przy ul. Dekerta. Pracuje w nim zespół składający się z pięciu lekarzy oraz dwóch perfuzjonistów (specjalistów odpowiedzialnych za obsługę płucoserca w trakcie zabiegu, wspomagającego lub zastępującego pracę serca i płuc u pacjenta).

Lekarze:

dr n. med. **Seweryn Grudniewicz** - specjalista kardiolog

dr n. med. **Szymon Waliński** - specjalista kardiolog

dr n. med. **Paweł Ślowski** - specjalista kardiolog

lek. **Oktawiusz Mirecki** - specjalista kardiolog

lek. **Krzysztof Majer** - specjalista kardiolog

Perfuzjoniści:

Marta Kilanowska

Sebastian Walczak

Pielęgniarka koordynująca **Urszula Arent**

UMWL



Niekiedy wystarczy leczenie farmakologiczne, jednak w niektórych przypadkach operacja jest jedyną szansą uratowania pacjentowi życia



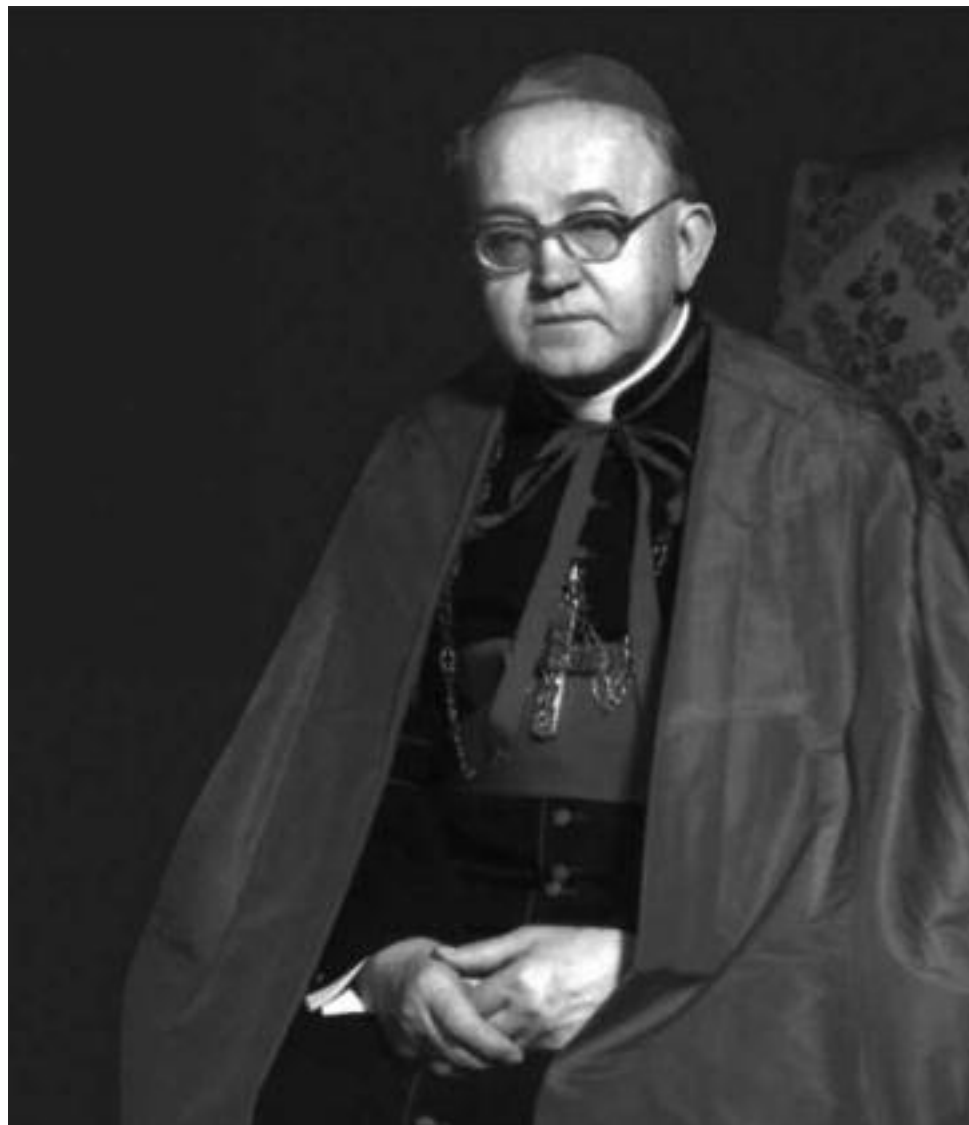
Niedługo minie rok od uruchomienia kardiologii w gorzowskim szpitalu

Biskup jedności, zgody oraz troski

Historia Gorzowa i diecezji gorzowskiej nierozdzielnie jest związana z osobą biskupa Wilhelma Pluty.

4 lipca 1958 r. ks. Dr Wilhelm Pluta został mianowany przez papieża Piusa XII administratorem apostolskim i wikariuszem kapitulnym ordynariatu gorzowskiego oraz biskupem tytularnym Leptis Magna. Świecenia biskupie przyjął 7 września 1958 r. w katedrze gorzowskiej z rąk Prymasa Stefana Wyszyńskiego. W liście nominującym Księdza dra Biskupa Wilhelma Plutę na Biskupa Administracji Gorzowskiej, Papież Pius XII nakreślił zadanie: „...abyś w swym działaniu kapłańskim przyczyniał się do umacniania upragnionej jedności narodu...”. Ksiądz Prymas Kardynał Stefan Wyszyński wręczając nominację na biskupa powiedział: „Niech Ksiądz zanieś ludowi na rozległej ziemi gorzowskiej dużo siły - a raczej dużo miłości, bo tej im więcej jeszcze potrzeba”.

W pierwszym swoim Liście Pastorskim stwierdził: „Jedność wszystkich, skądkolwiek tu przybyli i ziemie te zamieszkali. Oto zadanie moje, jakie mam spełnić, oto nastrój serca mego...”. Dla godła biskupiego wybrał słowa Chrystusa: „Niechaj wszyscy będą jednością”. Do momentu objęcia przez bpa Wilhelma Plutę rządów ordynariatem gorzowskim, praca w nim ukierunkowana była głównie na organizowanie struktur niezbędnych dla właściwego funkcjonowania Kościoła na ziemiach odzyskanych. W 1972 w następstwie uznania zachodniej granicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez Republikę Federalną Niemiec w układzie PRL-RFN (1970) papież Paweł VI utworzył stałą administrację kościelną dla tzw. Ziemi Odzyskanych. Wilhelm Pluta został biskupem diecezjal-



Bp Wilhelm Pluta, w historii Gorzowa i Polski, zapisał się jako: Biskup jedności, zgody, troski o rodzinę i ubogich

nym nowo ustanowionej diecezji gorzowskiej.

Jako rządcą ordynariatu gorzowskiego, a od 22 maja 1967 r. administrator apostolski z pełnymi prawami biskupa rezydencjalnego w Administracji Apostolskiej Gorzowskiej „ad nutum Sanctae Sedis” i wreszcie pełnoprawny biskup diecezjalny nowo erygowanej 28 czerwca 1972 r. diecezji gorzowskiej - był moderatorem życia wewnętrznego wiernych Kościoła gorzowskiego i inicjatorem poczynań duszpa-

sterskich. W październiku 1966 r. z okazji Millenium chrztu Polski był gospodarzem wielkich i historycznych uroczystości religijno-patriotycznych w Gorzowie Wlkp. z udziałem Prymasa Stefana Wyszyńskiego, abpa Karola Wojtyły, 50 innych biskupów oraz kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców diecezji. 25 maja 1967 r. Stolica Apostolska podnosi Ordynariat w Gorzowie Wlkp. do rangi administracji apostolskiej podległej bezpośrednio Stolicy Świętej. Ordynariuszem Die-

cezji Gorzowskiej zostaje bp Wilhelm Pluta. Uroczysty ingres, z udziałem wielu tysięcy ludzi, do gorzowskiej katedry odbył się 3 września 1972 r.

W czasie posługi duszpasterskiej w Gorzowie Wlkp. ksiądz Biskup Pluta istotnie wpłynął na integrację narodową mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego, Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego. Na szczególne podkreślenie zasługuje Jego patriotyzm, działania na rzecz obrony godności

człowieka i ubogich, troska o małżeństwo i rodzinę, dzieci i młodzież. Szedł razem z ludźmi drogą trudności lat 60-tych i 70-tych, wspierał prześladowanych podczas stanu wojennego lat 80-tych i pomagał tym, którzy przeżywali ból i cierpienie prześladowania czy uwięzienia. W swych działaniach wznosił się ponad podziałami politycznymi i wyznaniowymi.

Przykład życia pełnego poświęcenia i miłości Księdza Biskupa Wilhelma Pluty to wielki skarb naszego miasta. Potrzeba, aby go nie ukrywać lecz ukazywać. Biskup Pluta uczył, że religia powinna inspirować do pokoju między ludźmi, do tolerancji i zgody. Mówił, że w jedności się buduje dobro wspólne. Bp Wilhelm Pluta nauczał w duchu pokoju, jedności, zgody i troski o człowieka.

W czasie obchodów setnej rocznicy urodzin Biskupa Wilhelma Pluty, 9 stycznia 2010 roku, wybrzmiało wielkie przesłanie jego życia: „Niech wszyscy będą jednością”.

Tej jedności potrzeba nam szczególnie teraz, kiedy my Polacy znaleźliśmy się we wspólnej Europie, kiedy i Gorzów Wlkp. powinien odgrywać rolę ważnego miasta w środku zjednoczonej Europy. Zasługi bpa Wilhelma Pluty wspomnieliśmy 2 czerwca 1997 r., w Gorzowie Wlkp., Ojciec Święty Jan Paweł II: „On budował niejako fundamenty Kościoła gorzowskiego w czasach bardzo trudnych dla naszego kraju. Długie lata zarządzał Kościołem Gorzowskim najpierw jako administrator, a później jako jego biskup.(...)Biskupie Wilhelmie, dziękuję Ci za to, co uczyniłeś dla Kościoła na naszej ziemi. Za

twój trud, odwagę i mądrość.(...)”

Bp Wilhelm Pluta urodził się 9 stycznia 1910 r. w Kochłowicach na Śląsku. Po ukończeniu Gimnazjum w Katowicach wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie i jako alumn studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1934 r. w Katowicach. Pełnił posługę w różnych parafiach, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskał tytuł doktora nauk teologicznych.

Bp Wilhelm Pluta zginął w wypadku samochodowym 22 stycznia 1986 r., jadąc na spotkanie w Gubinie. Jego pogrzeb - z udziałem Prymasa Polski Kardynała Józefa Glempa, kardynałów, arcybiskupów, biskupów - zgromadził wiele tysięcy tłumy ludzi z diecezji i całej Polski. Bp Wilhelm Pluta jest pochowany w katedrze gorzowskiej. Papież Jan Paweł II modlił się nad grobem Biskupa Gorzowskiego oraz dziękował mu za to, czego dokonał. Sługa Boży Bp Wilhelm Pluta, w historii Gorzowa Wlkp. i Polski, zapisał się jako: Biskup jedności, zgody, troski o rodzinę i ubogich.

Bp Wilhelm Pluta mieszkał w Gorzowie Wlkp., w katedrze został pochowany, z Nim związanych jest wiele wydarzeń historycznych i miejsc, które już są i dalej będą miejscem odwiedzin mieszkańców, turystów i przyszłych pielgrzymek. Dlatego jest doskonałym i akceptowanym społecznie, ustanowionym przez Radę Miasta, patronem Gorzowa Wlkp. (...).

AUGUSTYN WIERNICKI

promocja



R E K L A M A

w gazecie i na portalu

www.echogorzowa.pl

tel. : +48 724 55 55 49

e-mail: reklama@echogorzowa.pl

Perkusyjne tornado, czyli dużo i głośno

Z Aleksandrem Laskiem, perkusistą i Inspektorem Orkiestry Filharmonii Gorzowskiej, rozmawia Renata Ochwat

- Zaczarował pan niedawno gorzowską publiczność perkusyjnymi rytmami w koncercie Perkusyjne Tornado. Z czego wynikał ten pomysł, pomysł perkusyjnego koncertu?

- Pomysł urodził się z tego, że ciężko jest siedzieć i nic nie robić, nic dodatkowego poza graniem w Filharmonii i uczeniem oraz tysiącem atrakcji w domu przy czwórce dzieci. I dlatego raz na jakiś czas rodzi się taki pomysł, kreatywny zamysł takiego show perkusyjnego. Pierwszy był w roku 2018, kolejny w 2021 i w tym roku znów mamy perkusyjny akcent w postaci tornada.

- Co to znaczy perkusyjne tornado?

- To znaczy dużo i głośno oraz ciągle coś innego. Taki misz masz. Tych instrumentów jest mnóstwo. A taki szary zwykły słuchacz kojarzy perkusję z zestawem perkusyjnym znanym z koncertów popowych, to tu nagle może otworzyć oczy i zobaczyć - ksylofon, marimbę, darbuka, djembe, konga, bongosy i jeszcze wiele innych. Czyli nagle widzi wielką rodzinę instrumentów perkusyjnych równie ciekawych jak ten zestaw rozrywkowy.

- A czy na zrobienie tego projektu nie miało wpływu to, że Filharmonia Gorzowska zyskała kotły o klasie - ekstraklasa?

- Nie do końca, bo pomysł na koncert był na początku sezonu, możliwość zyskania nowych kotłów nas trochę znienacka zaskoczył. I dzięki Bogu, że mamy te instrumenty i to dzięki wsparciu Urzędu Miasta. Jesteśmy prześmieszliwi jako instytucja. Także ja jako muzyk, operator - tak to nazwijmy także.

- Na czym polega wyjątkowość tych instrumentów?



- Każdy z instrumentów ma swoją specyfikę - mówi Aleksander Lasek

- Przede wszystkim jako jedyni w Polsce mamy tego typu instrumenty. To instrument klasy mistrzowskiej z naturalnymi membranami.

- Co to znaczy - naturalne membrany?

- Naturalne, czyli prosto od krowy.

- Ze skóry znaczy.

- Tak, ze skóry. Ktoś się może obruszyć na takie słowa, ale stare tradycje muzyczne - instrumenty - opierały się tylko na naturalnych membranach, skórkach zwierzęcych. Przecież nawet do dziś stosuje się, co prawda rzadko, ale jednak struny w skrzypcach z jelit. Do tego się wraca, gdzieś te tradycje żyją. Wiadomo, że stosowanie tych elementów jest droższe w porównaniu do plastiku, metalu, czy innych rozwiązań. Ale brzmieniowo bije to na głowę i naprawdę to słychać.

- To ile tych nowych kotłów ma Filharmonia Gorzowska?

- Podstawowy zestaw to cztery kotły. My mamy pięć, czyli zestaw ciutkę rozszerzony, a to ze względu na repertuar, który zaczął się pojawiać w muzyce współczesnej. Są na zachodzie instytucje muzyczne, które mają i osiem kotłów. Ale na razie my tego nie potrzebujemy.

- Co się zatem stanie z tymi, na których pan do tej pory grał?

- Te kotły zostają u nas. Niewykluczone, że będziemy ich używać na różnego rodzaju wyjazdy - jak do Chorin czy Frankfurtu, gdzie od jakiegoś czasu FG regularnie koncertuje. To cały czas jest sprawny instrument. I dlatego na wyjazdach możemy się nimi poślikować.

A perełki niech sobie stoja w FG.

- Panie Aleksandrze, ludzie, którzy przyszli na Perkusyjne Tornado, czy szeroko z zaskoczenia otwierali. Bo jak to już zostało powiedziane, perkusje to zestaw, kotły, ewentualnie trójkąt. A tu nie dość zatrząśnienie innych, to jeszcze pan umie na wszystkich grać. Jak wy, perkusiści, to robicie?

- Czary-mary (śmiech). Proces kształcenia muzyków w Polsce jest jeszcze odrobinę archaiczny, bo ogólnie nastawiony na wszystko. Co oznacza, że perkusista jest właśnie muzykiem multiinstrumentalistą w znaczeniu perkusyjnym oczywiście. I faktycznie od dzwoneczków po ksylofon, wibrafon, marimbę - czyli instrumentów melodycznych, na których musimy się nauczyć grać

melodyjki a nie tylko rytm, po różnego rodzaju bębny, bębniaki, werble, multi percussion, kotły, po jakieś afrykańskie bębny. Do tego też trzeba dołożyć jakieś wschodnie bębny, jest tego bardzo dużo. A każdy z nich ma swoją specyfikę. I nie jest tak, że weźmiemy jakiś bęben, jakoś uderzymy i będzie. Podobnie jest z dzwoneczkami i wibrafonem. Każdy z tych instrumentów ma różne pałki, różną technikę gry. Potem taki perkusista trafia do Akademii Muzycznej, w moim przypadku katowicka Akademia Muzyczna. I tu dalej, choć niby pojawiają się jakieś profile, to nadal kształcimy się na wszystkim. Bo profil orkiestrowy zakłada, że będę musiał zagrać nie tylko na kotłach, ale jeszcze na pięciu innych instrumentach. Dlatego też muszę to jakoś

umieć. Wiadomo, że ktoś się czuje lepiej w tym czy innym instrumencie, ale grać musi umieć na niemal wszystkim.

- Pan od dziecka wiedział, że chce być perkusistą?

- Nie. Na początku był fortepian. Potem były jakieś poszukiwania saksofonowe. Ale w końcu jakoś trafiłem na perkusję i tak poszło.

- A dziś sobie pan wyobraża świat bez perkusji?

- Szczerze? Nie. Nawet już myślałam, że w domu jakieś bębniaki ustawię. A przecież kiedyś umowa z żoną - też muzyczką - była jasna: robota w robocie, a dom jest spokojny. Ale teraz choćby pod kątem dzieci, że jednak bębniaki urozmaicają czas...są.

- Pan łączy funkcje muzyka - perkusisty oraz Inspektora Orkiestry. Na czym polega ta druga funkcja?

- Jestem takim łącznikiem między dyrekcją Filharmonii a orkiestrą, jestem swego rodzaju zawiadowcą, który nadzoruje skład orkiestry na dany projekt, czyli dba o to, aby piątkowy koncert odbył się w pełnym kształcie.

- Co to znaczy?

- Dla przykładu - jak w partyturze jest zapisanych siedem pierwszych skrzypiec, to ja muszę zadbać, aby rzeczywiście przy pulpitach usiadło siedmioro skrzypków. Jeśli mamy jakieś braki, to trzeba gościnnie kogoś zaprosić do nas. Potem inspektor nadzoruje próby, trzeba zadbać też i o to, aby wszyscy czuli się komfortowo, no i zamknięcie projektu koncertem.

- Chciałby pan, aby pana syn był perkusistą?

- Przede wszystkim chciałbym, żeby był szczęśliwym człowiekiem.

- Dziękuję bardzo.



- W końcu jakoś trafiłem na perkusję i tak poszło - śmieje się Aleksander Lasek



- Każdy z instrumentów ma różną technikę gry - tłumaczy Aleksander Lasek

Nikom to najwyraźniej nie przeszkadza

Z dr. Piotrem Klattą, politologiem, edukatorem i badaczem, rozmawia Maja Szanter

- Jak widzisz Gorzów z oddali? Pracowałeś w Warszawie, teraz w Krakowie, jest dystans.

- Gorzów wydaje się coraz bardziej oddalać od peletonu innych miast. Staje się prowincją prowincji i to nawet nie za bardzo wiadomo jakiej.

- Tak też uważają gorzowianie.

- Znakomita większość poznanawanych przeze mnie osób sądzi, że Gorzów Wielkopolski to jakieś miasto niedaleko Gniezna. Uważają tak zwłaszcza ludzie biznesu, niezajmujący się na co dzień sprawami geografii. Osobiście nawet żałuję, że Gorzów naprawdę nie leży gdzieś w pobliżu Gniezna. Wtedy można by w końcu sensownie pozycjonować zarówno samą miejscowość, jak i działające tu biznesy. Obecnie ułożenie strategii promocji marki miasta, ale też firmy wywodzącej się z Gorzowa Wielkopolskiego, stolicy województwa lubuskiego, jest co najmniej trudne.

- Być może odrzucimy człon Wielkopolski, choć może to być misja niewykonalna. Byłoby łatwiej być samym Gorzowem?

- Z pewnością byłoby to korzystne dla biznesu i promocji miasta. Sentymenty nie zapełniają kasy miejskiej.

- Za nami wybory parlamentarne, 7 kwietnia czekają nas samorządowe. Czy tendencje wśród wyborców mogą być podobne do tych z października?

- Wybory samorządowe są inne niż parlamentarne. Przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi na portalach społecznościowych mieliśmy gigantyczny wzrost aktywności obywatelskiej. Natomiast teraz na tych samych portalach mamy wzrost aktywności, ale lokalnych polityków. Na domiar złego wielu z nich twierdzi, że nie są politykami. Dlaczego w takim razie startują w wyborach? Generalnie do kwietniowych wyborów jest jeszcze trochę czasu i chyba nikt nie podej-



- Jeśli przez dwie kadencje Jacek Wójcicki rządzi tak samo, to w trzeciej będzie też tak samo rządził - mówi dr Piotr Klatta

mie się spekulować na temat ich wyniku.

- Lokalne sojusze będą takie same jak parlamentarne?

- Lokalna scena polityczna często różni się od tej parlamentarnej. Możliwe są na niej nawet najbardziej egzotyczne sojusze. Te nawiązują się jednak z reguły po wyborach i trudno je wcześniej wskazać.

- W tak zwanym „terenie” głosujemy na konkretne nazwiska czy jednak partię?

- W gminach i mniejszych miastach nie zawsze liczy się przynależność do tej czy innej partii. W powiatach, a Gorzów jest miastem - powiatem, wygląda to inaczej. Niemniej to zawsze jest wielka niewiadoma.

- Wielu gorzowian nie jest zadowolonych z aktualnej prezydentury Jacka Wójcickiego, ale też uważają, że nie ma sensownej alternatywy. Że znów czeka nas wybór mniejszego zła...

- Jeśli przez dwie kadencje Jacek Wójcicki rządzi tak samo, to w trzeciej będzie też tak samo rządził. Raczej nic się tu nie zmieni. Nadal będziemy w Gorzowie mieli prymat festynu nad rozwojem

i bylejąkość w inwestycjach. Pan Wójcicki najwyraźniej nie ma innego pomysłu na Gorzów niż trwanie w tym, co jest. To widać też w niemal całkowitym braku aktywności prezydenta poza okresem wyborczym.

- Prezydenta Wójcickiego akurat zawsze było widać.

- Ale nie wiadomo, co prezydent robi, jak i nad czym pracuje. Jego pokazanie się na festynie czy otwarciu obiektu nie daje takiej wiedzy.

- Podobną trudną sytuację, jeżeli chodzi o wybór, mamy w przypadku miejskich radnych - wyborcy zarzucają, że ciągle są te same nazwiska, a radni niewiele robią dla nich i dla miasta.

- Ciekawe. Bo co to znaczy „wiele robić dla miasta”? Owszem, są tacy, co nic nie robią albo cały kapitał zbijają na jednej, organizowanej przez siebie imprezie. Ale są też radni pracownicy, śledzący inwestycje, piszący interpelacje, wspierający mieszkańców. Znam sytuację, że kiedy pojawiają się radni, którzy naprawdę wiele robią dla swoich okręgów wyborczych, to potem nie uzyskują mandatu. Może to dlatego, że takie

osoby często faktycznie nie reprezentują partii politycznych? Wyborcy pewnie mówią im potem „Nie głosuję na ciebie, choć tak wiele robisz, bo boję się, że zmarnuję głos”. Tacy aktywni radni często po jednej kadencji albo znikają z rady miasta, albo wchodzi w partyjne buty.

- Ale tak właśnie wygląda dziś gorzowska rada miasta... Jeszcze gorszą opinię mają radni sejmiku województwa. Od lat gorzowianie mają żal, że grają oni do innej bramki, nie walczą o interesy Gorzowa i stąd są takie różnice w rozwoju obu stolic Lubuskiego.

- Z tego, co obserwowałem, to wiele osób nie wie nawet, kto ich reprezentuje w sejmiku województwa ani jakie zadania ma sejmik. Gorzowianie wybierają kogoś i zapominają. Wielu jest zresztą takich, którzy uważają, że najważniejsze są wybory parlamentarne, bo osoby zasiadające w parlamencie mogą „coś załatwić dla miasta”.

- To raczej powszechne zjawisko.

- Ale to dziwny i nieprawdziwy pogląd. Inwestycje regionalne są przecież finansowane z budżetów samorządów i

Regionalnych Programów Operacyjnych. Na lata 2021-2027 lubuskie ma około 740 milionów euro, a dużo większe dolnośląskie niewiele więcej, bo 870 milionów euro. Dla Lubuskiego to sporo pieniędzy na inwestycje infrastrukturalne i społeczne, ale też na badania, innowacje, przedsiębiorczość, klimat i ochronę środowiska, energetykę, cyfryzację i edukację. W województwie lubuskim środkami tymi dysponuje zarząd województwa i nie przyznaje on pieniędzy „po uważaniu”, ale w sposób planowy, zgodny z prawem i w odpowiedzi na wnioski o dofinansowanie.

- Co w takim razie wymaga na naszym terenie poprawy?

- Być może należy się zastanowić, czy na północy województwa potrafi się pisać dobre wnioski o te środki. Albo sprawdzić, czy rządzący chcą z nich korzystać. Może z jakiegoś powodu nie chcą albo ich to przerasta.

- Ocena gorzowian jest taka - Gorzów jest daleko za Zieloną Górą gospodarczo, naukowo, komunikacyjnie mamy dramat. Oni się rozwijają, my zwijamy. Czy to ma szansę na zmiany i co mogłoby tę sytuację naprawić?

- Nie wiem, jaka naprawdę jest ta ocena. Sądząc po wynikach ostatnich wyborów samorządowych, wielu osobom wszystko pasuje. Miasto jest przecież remontowane, wiele się buduje, odbywają się festyny, rozwija się sport... Co z tego, że to wszystko wadliwe i psuje się „w oczach”. To najwyraźniej nikomu nie przeszkadza.

- Ale wybory wygrywa się hasłem „Gospodarka, głupcze”. Clinton zdobył nim Amerykę. Aż tak nisko się cenimy w Gorzowie, że wolimy chleb i igrzyska?

- Władza jest od wydawania pieniędzy, a nie od zarabiania. Ale ma je wydawać mądrze, czyli w taki sposób, żeby biznesowi dać możliwość rozwoju, a obywatelom dobre warunki życia. Nie ma jednego bez drugiego. No, chyba że mowa o Gorzowie,

gdzie nie ma ani jednego, ani drugiego.

- Czy w tym kontekście widzisz sens utrzymywania województwa lubuskiego?

- Województwo jak najbardziej należy utrzymać. Zmiana województwa na zachodniopomorskie czy wielkopolskie nie podniesie przecież jakości rządzenia miastem.

- Tylko że obecne działa dobrze tylko w odniesieniu do południa województwa.

- Sądzę, że można by się pokusić o jakiś szerszy lobbing na rzecz mniej lub bardziej formalnego podziału lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na dwie części. Tak żeby jeden RPO był dla północy, a drugi RPO dla południa województwa. W tej perspektywie finansowej dla północy województwa raczej nie udałoby się wydzielić części z tych 740 milionów euro, ale gdyby w kolejnej perspektywie finansowej wypracować prawdziwe dwa RPO na terenie tego województwa? Czemu nie? W końcu nikt w Gorzowie by nie mógł powiedzieć, że ktoś coś komuś zabiera. Moim zdaniem rozwój północnej części województwa i spójny społeczny są tego warte.

- W wyborach parlamentarnych mieliśmy rekordowy frekwencję - ponad 74 procent. W Lubuskim było to 71 proc., w Gorzowie - 74 proc., czyli do urn poszło ponad 64 tysiące gorzowian. Czekają nas kolejny rekord?

- Są rzeczy, o których się filozofom nie śniło. Ale nie jestem pewien, czy któryś z nich śnił o wysokiej frekwencji gorzowian w kwietniowych wyborach samorządowych.

- Popadliśmy w marazm i rezygnację?

- Byliśmy już w tym miejscu. Po prostu pomimo wielkiej społecznej energii i chęci do zmiany nigdy się z niego nie ruszyliśmy. Według mnie rządzące od dwóch kadencji władze wykonawcze miasta w osobie prezydenta Jacka Wójcickiego i jego gabinetu zawiodły. Ale czy wyborcy mają podobną opinię? Wybory to pokażą.

- Dziękuję za rozmowę.

reklama

top-press

CODZIENNIE CZYNNE 9.00-21.00
NIEDZIELE HANDLOWE 10.00-20.00

• PUNKT LOTTO
• PRASA • KSIĄŻKI
• SŁODYCZE • NAPOJE
• WYROBY TYTONIOWE
• STARTERY TELEFONICZNE

NoVA PARK

PARTER

Studiuj kierunki techniczne, to przepustka do lepszej przyszłości!

Maturzyści już na etapie wyboru studiów powinni starannie zaplanować swoją karierę zawodową. Warto, by wzięli pod uwagę, że kształcenie na kierunkach technicznych jest uważane za przepustkę do zawodów przyszłości. Od zawsze absolwenci studiów inżynierskich należą do najbardziej pożądaných specjalistów na rynku pracy zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Wydział Techniczny AJP kształci studentów w ramach 3,5-letnich studiów I stopnia na czterech kierunkach inżynierskich:

- informatyka,
- automatyka i robotyka,
- mechanika i budowa maszyn,
- energetyka.

Studiowanie na tych kierunkach stwarza możliwość nabycia wiedzy interdyscyplinarnej, ogólnotechnicznej oraz specjalistycznej.

Informatyka

Na kierunkach *informatyka* oraz *mechanika i budowa maszyn* oferta uczelni poszerzona jest o 1,5-letnie studia II stopnia oraz 4-letnie studia III stopnia - doktoranckie (nowość od 2023 roku). Ponadto prowadzony jest program studiów dualnych, na których oprócz udziału w tradycyjnych wykładach, laboratoriach, projektach i ćwiczeniach studenci uczestniczą w stażach u pracodawców naszego regionu.

Informatyka odgrywa kluczową rolę we współczesnej gospodarce, wspierając innowacje, rozwój technologiczny i efektywność

- *Dynamika i innowacyjność.* Świat IT rozwija się dynamicznie, co sprawia, że zatrudnienie w tej branży jest pełne wyzwań i ciągłego rozwoju, umożliwiając informatykom pracę nad najnowszymi technologiami.
- *Elastyczność zawodowa.* Wykształcenie informatyczne otwiera drzwi do różnorodnych sektorów, takich jak: technologiczny, korporacyjny, start-upowy, publiczny, medyczny czy finansowy.
- *Praca zdalna.* W branży informatycznej wiele stanowisk umożliwia pracę zdalną, co daje elastyczność w organizacji czasu i miejsca pracy.
- *Możliwości rozwoju.* Informatyka to obszar, w którym istnieje wiele możliwości nauki i rozwoju, pozwalając absolwentom kontynuować edukację, uczestniczyć w kursach, zdobywać certyfikaty branżowe i specjalizować się w wybranych obszarach.

Studia na Wydziale Technicznym na kierunku *informatyka* to doskonała okazja do zdobycia wszechstronnej wiedzy obejmującej zarówno aspekty techniczne, jak i praktyczne. Nasza baza

przygotowani do pracy w firmach IT, przedsiębiorstwach produkcyjnych, instytucjach badawczych, administracji publicznej oraz jako freelancerzy.

Automatyka i robotyka

Także kierunek *automatyka i robotyka* od lat cieszy dużym zainteresowaniem absolwentów szkół średnich. Studenci na tym kierunku mogą nabyć umiejętności w kluczowej dziedzinie dotyczącej procesów produkcyjnych, szczególnie wobec coraz szybciej postępującej robotyzacji. Baza dydaktyczna Wydziału Technicznego w zakresie automatyki przemysłowej zawiera między innymi linię produkcyjno-montażową FESTO bazującą na wykorzystaniu nowoczesnych sterowników klasy PLC firmy Siemens serii S7-1200. Studenci mogą nabyć umiejętności zarówno programowania takich systemów sterowania, jak i współpracy takich systemów z różnymi urządzeniami sensorycznymi i wykonawczymi klasy pneumatycznej, hydraulicznej i elektrycznej. Z tą linią studenci integrują na zaję-

Lubuskiej Fundacji Zachodnie Centrum Gospodarcze, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego oraz Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. W ramach laboratorium robotyki studenci kierunku uzyskują szeroką wiedzę z zakresu przedmiotów związanych z informatyką, elektroniką, mechaniką i elektromechaniką, metod sterowania procesami przemysłowymi oraz metod projektowania komputerowych układów sterowania robotów i sztucznej inteligencji. Mogą znaleźć zatrudnienie we wszystkich gałęziach przemysłu i są bardzo dobrze przygotowani do podjęcia pracy zawodowej jako projektanci nowoczesnych systemów automatyzacji, projektanci układów sterowania robotów, a także jako twórcy systemów kontrolo-pomiarowych i decyzyjnych. Są przygotowani do pracy jako projektanci nowych systemów automatyzacji lub inżynierowie utrzymania ruchu układów automatyki w każdym

teoretyczną, jak i praktyczną, ponieważ wielu wykładowców posiada doświadczenie współpracy z przemysłem. Prace dyplomowe studentów niejednokrotnie są wdrażane w przedsiębiorstwach i zdobywają wyróżnienia w konkursach na szczeblach regionalnych i ogólnopolskich.

Energetyka

Nie ma zbyt dużej przesady w stwierdzeniu, że energetyka jest najważniejszym z działów przemysłu. Odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu dostępu do energii niezbędnej do funkcjonowania innych gałęzi przemysłu, jak również całego społeczeństwa. Bez dostarczanej energii nie będzie działała produkcja ogromnej większości produktów, nie będzie działała komunikacja, nie będzie ogrzewania i wielu innych dóbr.

Do prawidłowego funkcjonowania energetyki, a więc źródeł energii i sieci jej dystrybucji, potrzebni są wybitni fachowcy posiadający wiedzę i umiejętności, które pozwolą w kompetentny i twórczy sposób zarządzać

Na kierunku *energetyka* studenci mają do wyboru dwie specjalności:

- elektroenergetyka,
- inżynieria środowiska.

W zależności od wyboru specjalności absolwenci są przygotowani do pracy w przedsiębiorstwach zajmujących się m.in. projektowaniem i eksploatacją w obszarze energetyki zawodowej i rozproszonej, zakładach związanych z wytwarzaniem, przetwarzaniem, przesyłaniem i dystrybucją energii, elektrociepłowniach miejskich, instalacjach z odnawialnymi i alternatywnymi źródłami energii itp.

Laboratorium chemiczne oferuje szeroki zakres możliwości badawczych, wykorzystując zaawansowane technologie. Nasza chromatografia gazowa znajduje zastosowanie w przemyśle spożywczym, umożliwiając precyzyjne badanie składu surowców i produktów żywnościowych oraz wykrywanie potencjalnych zafałszowań. W przemyśle petrochemicznym używa się tej techniki do oceny składu chemicznego benzyny. Działamy również

reklama

**AKADEMIA IM. JAKUBA Z PARADYŻA**WWW.AJP.EDU.PL

Wydział Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego**Wydział Ekonomiczny Wydział Humanistyczny****Wydział Nauk o Zdrowiu Wydział Techniczny**

działania różnych sektorów. Warto więc podjąć naukę na kierunku *informatyka*, by mieć możliwość uczestniczenia w tym dynamicznym procesie i wpływania na kształt przyszłości. Bez wątpienia od lat studia informatyczne są atrakcyjne z wielu powodów. Przemawiają za tym:

- *Wysoki popyt na specjalistów IT.* W dobie cyfrowej transformacji firmy intensywnie poszukują programistów, analityków danych i inżynierów oprogramowania, oferując absolwentom informatyki szerokie możliwości zatrudnienia.
- *Atrakcyjne wynagrodzenie.* Praca w branży IT często idzie w parze z wysokimi zarobkami - specjaliści IT należą do grona pracowników opłacanych najlepiej.

obejmuje nowoczesne laboratoria środowiskowe z zakresu sieci komputerowych, cyberbezpieczeństwa, druku 3D, programowania i sztucznej inteligencji. Program studiów skupia się na zapewnieniu solidnych podstaw w dziedzinie informatyki oraz umożliwia studentom rozwijanie umiejętności w obszarach specjalistycznych w ramach jednego z trzech modułów obieralnych:

- tworzenie aplikacji,
- projektowanie i eksploatacja sieci komputerowych,
- nowoczesne technologie programowania i sieci komputerowych.

Po ukończeniu studiów absolwenci mają solidne podstawy wiedzy informatycznej oraz specjalistyczną wiedzę z wybranej specjalizacji. Są

ciach nowoczesne roboty przemysłowe Mitsubishi klasy MELFA. Dopuszczenie laboratorium w nową linię technologiczną SIEMENS pozwala na rozwijanie umiejętności w zakresie programowania najnowszych sterowników firmy Siemens klasy S7-1500, w tym również wykorzystanie systemów wizyjnych w procesach sterowania.

Kierunek *automatyka i robotyka* powstał jako odpowiedź na potrzeby rozwijających się w regionie przedsiębiorstw, a program studiów jest wynikiem współpracy z przedstawicielami między innymi: Lubuskiej Organizacji Pracodawców, Lubuskiego Klastru Metalowego, Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej,

nowoczesnym zakładzie przemysłowym.

Mechanika i budowa maszyn

Kierunek *mechanika i budowa maszyn* ściśle odpowiada aktualnym potrzebom rynku pracy. Przygotowuje absolwentów do pracy inżynierskiej w zakresie projektowania, wytwarzania oraz eksploatacji maszyn i urządzeń technicznych z wykorzystaniem nowoczesnych metod, technologii oraz narzędzi projektowych i technologicznych. Wydział Techniczny posiada rozbudowaną bazę laboratoryjną i prowadzi prace badawczo-wdrożeniowe związane z najnowszymi technologiami. Studenci w czasie studiów zdobywają zarówno wiedzę

tym kluczowym działem przemysłu.

Nasza Akademia jest przygotowana do kształcenia ambitnych i chętnych do ciągłego rozwoju energetyków. Niezależnie od wieku, mogą oni rozwijać swoje zainteresowania i pasję, jak również podnosić kwalifikacje. Grono wybitnych fachowców z różnych dziedzin nauki jest gotowe w sposób kompetentny przekazać swoją wiedzę przyszłym energetykom. Dzięki szerokiej ofercie laboratoryjnej już na poziomie studiów można nabyć umiejętność posługiwania się nowoczesną aparaturą, która jest lub będzie w przyszłości stosowana w energetyce.

na rzecz ochrony środowiska, wykorzystując chromatografię gazową do oceny zanieczyszczenia gleby, powietrza i wody. W kryminalistyce nasze techniki, takie jak chromatografia gazowa, są nieocenione przy analizie źródła pochodzenia narkotyków na podstawie składu zawartych w nich zanieczyszczeń.

Odkryj potencjał naszych nowoczesnych rozwiązań badawczych już dziś i rozpocznij swoją fascynującą podróż naukową! Zdobądź unikatowe umiejętności i przygotuj się na przyszłość, studiując z nami!

Autorzy: prof. AJP dr hab. Jarosław Becker, dr inż. Łukasz Lemieszewski, dr inż. Magdalena Krakowiak, dr inż. Marcin Jasiński, dr inż. Aneta Jakubus

Golf dostępny dla każdego

Ferie zimowe to nie tylko wypoczynek w górach, to także świetny czas na rozpoczęcie przygody z golfem. I to takim prawdziwym, na prawdziwym polu golfowym. Tak było w Gorzowie, a cała zabawa nosiła nazwę „Zielone Ferie”.

Fot. Pole Golfowe Zawarcie



Gra w golfa na pięknie przygotowanym polu to jest duża frajda

Fot. Pole Golfowe Zawarcie



Zanim jednak wyjdziemy na świeże powietrze trzeba trochę pouczyć się gry w symulatorze

Uczniowie gorzowskich szkół ferie w tym roku mieli w drugiej połowie lutego, a że pogoda w tym czasie była bardziej wiosenna niż zima wielu skusiło się na propozycję Pola Golfowego Zawarcie. A była to propozycja nauki gry w golfa, sportu dla każdego, w każdym wieku.

- Frekwencja dopisała, zajęcia prowadziliśmy codziennie w trzech godzinnych blokach - mówi nam **Karolina Kuraszkiewicz**, specjalistka ds. obsługi klienta na Polu Golfowym Zawarcie. - W każdym takim bloku uczestniczyło po pięć-cztery dzieci w wieku od 7 do 15 lat. Chcieliśmy, żeby każdy uczeń razem z trenerem mieli więcej czasu na naukę. Wiadomo, im więcej jest uczących, tym mniej czasu trenerzy mogą przeznaczyć na konkretnego uczestnika. Niektóre dzieciaki przychodziły raz na kilka dni, inne częściej. Wszystkie były jednak bardzo zadowolone i na koniec ferii zapytały się, kiedy mogą przyjść ponownie - dodaje pani Karolina.

W trakcie ćwiczeń został zrealizowany podstawowy program nauczania gry w golfa, zwłaszcza że wszystkie dzieci, które uczestniczyły w zajęciach pierwszy raz wzięły do ręki kije. Zaczęło się od poznania sprzętu golfowego, potem była prowadzona odpowiednia rozgrzewka, skupiająca się przede wszystkim na tych partiach mięśniowych, które są w największym stopniu wykorzystywane w tym sporcie. Dalej odbywała się nauka podstawowych uderzeń na symulatorze, technika swingu i wreszcie pierwsze dalsze odbijanie piłeczki na strzelnicę golfowej.

Na zakończenie ferii odbyły się mini rozgrywki w duchu fair play, w którym wzięły udział najbardziej aktywne dzieci. Zadaniem dla każdego z nich było trafienie piłeczki do wyznaczonego dołka za pomocą jak najmniejszej liczby uderzeń. Zabawa była bardzo fajna, wszyscy wszystkich dopinguwali, dzieci się wspierały, razem cieszyły się, jak ktoś trafił. Za udział uczestnicy otrzymali

dypłomy oraz upominki od Inneko Gorzów.

- Być może w przyszłym roku rozszerzymy naszą ofertę zajęć dla najmłodszych podczas ferii, ale ci, którzy chcą dalej próbować grać w golfa zostali zaproszeni aby dołączyć do sekcji juniorskiej naszego klubu - kontynuuje pani Karolina. - Wielu opiekunów zapowiedziało, że zgłosi swoje pociechy, ponieważ sami zauważyli jak fajną dyscypliną sportu jest golf. Dzieci, które nie mogły lub nie zdążyły wziąć udziału w Zielonych Feriach, zapraszamy w każdą środę na godzinę 16.15 na zajęcia. Pierwsze zajęcia są bezpłatne, a nabór do szkoły jest ciągły - wyjaśnia.

Ferie za nami, niedługo zawiata kalendarzowa wiosna. Wiadomo, że w golfa grać można o każdej porze roku, o ile tylko nie ma przymrozków lub zbyt dużych opadów deszczu, ale każdy jednak woli czynić to, kiedy jest ciepło i słoneczko już porządnie przygrzewa. Co nas więc czeka w najbliższym czasie? Jak się dowiadujemy na



Każdy z uczestników na koniec zajęć otrzymał pamiątkowy dyplom

polu golfowym, kalendarz jest już znany od pewnego czasu i zapewniamy, że dla każdego znajdzie się coś miłego.

- Kalendarz znany jest na cały rok, tradycyjnie jest on wypełniony sporą liczbą turniejów i innych wydarzeń sportowych - mówi dalej Karolina Kuraszkiewicz. - Nie zapominamy także o tych, którzy chcą spróbować pograć, dlatego zaprosimy ich

na dni otwarte i zaproszenie to skierowane będzie nie tylko do gorzowian, lecz mieszkańców całego województwa, a nawet Polski, bo często przyjeżdżają do nas gracze z różnych zakątków kraju. Jesteśmy otwarci dla wszystkich, a naszym hasłem jest „Golf jest dostępny dla każdego”. Dodam od razu, że bez ponoszenia ogromnych kosztów. Gra w gol-

fa u nas zaczyna się od 25 złotych. Za 25 złotych otrzymuje się pakiet na start, czyli koszyk piłeczek, kij i idzie się na strzelnicę golfową, gdzie na świeżym powietrzu zabawa jest świetna. Zainteresowanych odsyłam na naszą stronę internetową oraz na Facebook, gdzie na bieżąco informujemy o szczegółach - kończy.

RB

Zgłoś się do konkursu i wygraj cenną nagrodę!

Stwórz unikalny strój z tworzyw nadających się do recyklingu, który zostanie zaprezentowany podczas tegorocznej akcji „Wymień Odpady na Kulturalne Wypady”.

Organizatorem konkursu „Recykling Fashion Show” jest gorzowska spółka Inneko. Całość potrwa do 20 kwietnia, kiedy to poznamy zwycięzców. Każdy chętny musi jednak wcześniej, bo do 15 marca zgłosić swój akces udziału w konkursie poprzez wysłanie meilem na adres marketing@inneko.pl zgłoszenia znajdującego się na stronie organizatora. W konkursie mogą brać udział praktycznie wszyscy, którzy ukończyli 18 lat i mają pełną zdolność do czynności prawnych. Prace mogą być też

zbiorowe, przygotowywane przez organizacje społeczne.

Co trzeba zrobić, żeby powalczyć o wygraną w konkursie? Zaprojektować a następnie wykonać wybraną część garderoby lub cały strój z tworzyw nadających się do recyklingu. To jest jedyny praktyczny warunek. Jak już będziemy mieli gotowe nasze dzieło należy zrobić zdjęcie i do 15 kwietnia wysłać do Inneko na wspomniany wcześniej adres mailowy. Natomiast podczas eventu „Wymień Odpady na Kulturalne Wypady” odbędzie się pokaz,



Tak było przed rokiem

w trakcie którego nastąpi prezentacja wszystkich kreacji.

Trzy najlepsze stroje, które zostaną wybrane przez trzy-

osobowe jury, zostaną nagrodzone atrakcyjnymi nagrodami o wartości od 800 do 2 tysięcy złotych. Będzie ponadto dodatkowa nagroda publiczności. To nie wszystko, bo w puli znajdują się 2 wyróżnienia w postaci biletów do Filharmonii Gorzowskiej oraz jeszcze inne nagrody, żeby wszyscy uczestnicy mogli opuścić wydarzenie w pełni zadowoleni.

- W poprzednich edycjach zawsze mieliśmy wysoką frekwencję i uczestnicy konkursu wielokrotnie pokazywali, że ich kreatywność nie zna

granic. Wszystko co tworzyli niosło w sobie duże piękno, wielką pomysłowość, a przede wszystkim oryginalność. Liczę, że podobnie będzie w tym roku - mówi nam **Paulina Nowicka**, specjalista ds. marketingu w Inneko.

Dodajmy jeszcze, że przy ocenie prac jury będzie brało pod uwagę kreatywność, zastosowanie materiałów wtórnych, estetykę, dobór kolorystyki, funkcjonalność i prezentację.

Zapraszamy do wzięcia udziału w zabawie.

RB

Polska pokazała, że kryzys można opanować

Kołem zamachowym naszej gospodarki jest budownictwo mieszkaniowe i inżynieria lądowa. Wspomagającym ten rozwój jest produkcja przemysłowa, handel i poziom konsumpcji.

Coraz częściej jednak słyszę od różnych przedsiębiorców, że zaczyna się już źle, w niektórych firmach zwalniają pracowników, w innych ogranicza się płace, a we wszystkich tnie się koszty. To nie wygląda dobrze, a sygnały od różnych przedsiębiorstw wskazują, że utrzymywanie się tej kryzysowej tendencji będzie dłuższe. GUS potwierdza słabą koniunkturę w produkcji budowlano-montażowej, której sprzedaż spadła o 6,1% rok do roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem spadła o 63,2%. Na koniec stycznia obiektów w budowie było o 2,5% mniej niż analogicznie w styczniu 2022 r. Spadła budowa budynków o 7,3%, oraz budów inżynierii lądowej o 10,5% GUS podaje, że liczba oddanych do użytku mieszkań była niższa o 22,7% niż rok temu. W kolejnych miesiącach należy spodziewać się podobnych wyników tym bardziej, że ciągnie nas w dół zastój gospodarki Niemiec. Nasza gospodarka jest mocno sprzężona z niemiecką i tym samym zależna od niej. W sytuacji kryzysu taka niemiecka firma najpierw ogranicza swoją aktywność w filiach „goszczących” w Polsce i w nich będzie zwalniała pracowników i cięła koszty. To nie tylko kryzys, to początek spadku poziomu życia, to widmo biedy. W sklepach mało klientów, ruch w galeriach mocno przyhamował, a małe polskie sklepy walczą o przetrwanie. Zapowiada się znowu wzrost cen energii w połowie roku, nawet o 70-80%, i znowu bieda się pogłębi.

Polska gospodarka na tle innych państw trzyma się i tak lepiej, a polski eksport pobili rekord chyba wszech czasów z ogromną nadwyżką. Więc o co tu chodzi? Spróbujmy ten gospodarczy kryzys w Polsce i w Europie krótko przeanalizować. Jak podaje Gazeta Prawna.pl, z dnia 27 stycznia br., niemiecka gospodarka wpadła w sporą zadyszkę. PKB Niemiec za rok 2023 zmniejszył się o 0,3%, a w ciągu ostatnich czterech lat wzrósł tylko o 0,7%. Niemiecki przemysł systematycznie traci rynek, a jego produkcja w 2023 roku zmniejszyła się o 6% i dalej ma tendencję spadkową. Co gorsze, wskaźnik optymizmu w europejskiej gospo-

darce, a szczególnie niemieckiej spadł poniżej krytycznej granicy, poniżej 50 punktów PMI - podaje *gazetaprawna.pl*. Lepiej jak na razie być nie może, bo „zielony ład” Timmermansa dalej obowiązuje, a UE do 2050 roku ma osiągnąć neutralność klimatyczną. Tylko, że o powodzeniu tego „ładu” decyduje cena uprawnień do emisji CO₂, która w 2022 roku wynosiła 84 euro za tonę. Gdyby Polska chciała dotrzymać tempa tego klimatycznego planu Timmermansa i UE do roku 2040, to musiałaby wydać ok. 1 bln 500 mld złotych, podaje raport Instytutu Jagiellońskiego. Jak na razie jest to niemożliwe do wykonania ze względów finansowych. Polska, aby podolać obciążeniom tego „ładu”, musi wkałkulować cenę CO₂ w koszt energii, a to wygeneruje nieuchronnie wzrost cen wszystkich produktów, w tym rolniczych i spożywczych. Ten plan Timmermansa zderzył się z rzeczywistością gospodarczą i finansową. Przedsiębiorstwa UE już ograniczają produkcję i zatrudnienie, gdyż nie wytrzymują tempa wzrostu kosztów. Do 2035 roku 100% rejestrowanych aut ma być elektrykami. Ludzie nie chcą kupować elektryków, bo są zbyt drogie, mają zbyt małe zasięgi na jednym naładowaniu i brak jest stacji ładowania. UE nam zabrania używania węgla i gazu, a Niemcy ciachcem wracają do węgla, bo wiatraki, solary i pompy ciepła są zbyt ryzykowne, a do ich pracy potrzebny jest ciągle drożący prąd. Za 6 lat w nowych domach nie będzie można instalować kotłów gazowych, a do 2040 roku ma być zakazane używanie pieców gazowych. Proszę sobie wyobrazić wymianę kilku milionów pieców gazowych w Polsce. Do wzrostów cen przyczyni się dodatkowo zapowiedź zaostreżenia celów klimatycznych w pakiecie Fit for 55. Znowu będzie drożęją, a w Polsce zapowiadana jest podwyżka cen prądu od lipca 2024 roku.

Brak optymistycznych sygnałów i ciągły strach przed drożyzną wzbudza niezadowolenie w społeczeństwie. Górnicy i rolnicy mówią, że mają dosyć tego Fit for 55 i zapowiadają marsze na Warszawę. Jeden już mieliśmy. W całej Europie są strajki, zamieszki i blokady ciągnikami dróg i cen-



Augustyn Wiernicki, absolwent Akademii Rolniczej i Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, od 1982 przedsiębiorca i właściciel znanej firmy w Gorzowie Wlkp., były radny, doradca wojewody w latach 2000-2001, społecznik, od 1992 r. prezes i założyciel Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu im. Brata Krystyna. Prezes Zespołu Koordynacyjnego Związków i Stowarzyszeń Dzieci Wojny w Polsce (z siedzibą w Gorzowie Wlkp.). Członek Zespołu Organizacyjnego Narodowego Kongresu Trzeźwości.

trów miast. Rolnicy w Polsce strajkują i blokują drogi już od 9 lutego i końca tego strajku nie widać. Powodem rolniczego niezadowolenia w UE jest „zielony ład” i przyzwolenie UE na import ukraińskiego zboża. Specyfiką ukraińskiego rolnictwa jest to, że tam na tych najżyźniejszych ziemiach świata dzisiaj gospodarują najbogatsi oligarchowie Europy. Ich przedsiębiorstwa rolne mają od kilkadziesiąt

największych w niej landów nie może przewodzić Europie Środkowo-Wschodniej, musi być słaba i nie może konkurować z Niemcami i Francją. Polska może wyjść z obecnego kryzysu gospodarczego i rozwijać się szybciej niż inne państwa UE, a to właśnie ich przeraża.

Należy skorzystać z nauki płynącej z historii gospodarczej II Rzeczypospolitej. Począwszy od uzyskania przez Polskę

nano odbudowywanie Polski w okresie międzywojennym.

1. Naprawę II Rzeczypospolitej, zniszczonej rozbiarami i I wojną światową, rozpoczęto od reformy administracji i porządkowania finansów, komunikacji, służby zdrowia i szkolnictwa. **Ale najważniejszym było przeprowadzenie reformy walutowej i bankowości.** Pod kierownictwem ministra prof. Władysława Grabskiego, w styczniu 1924 roku rząd ustanowił nową walutę - złotego i powołał w kwietniu jej emitenta - Bank Polski. Powołano też Bank Gospodarstwa Krajowego do obsługi rządu w kwestii rozwoju gospodarczego kraju. Wł. Grabski całość reform przeprowadził z wykorzystaniem wyłącznie finansowych zasobów krajowych, by zachować niezależność Polski. Grabski odrzucił też doradztwo finansowe z zagranicy. Dla bezpieczeństwa w Banku Polskim Skarb Państwa zachował pakiet większościowy. Emisja złotego miała pokrycie w 30% w złocie, dużą część w dewizach i zagranicznych stabilnych walutach. Podobnie teraz tak robi obecny prezes NBP prof. Głapiński gromadząc ogromne zasoby złota. W okresie międzywojennym głównym czynnikiem powodzenia odbudowy zniszczonej Polski I wojną światową i rozbiarami były: własna waluta - polski złoty, wyłączne prawo emisyjne Banku Polskiego, sieć polskich banków usług finansowych, oraz korzystanie z własnych źródeł finansowych bez obcych doradców bankowych. **Polska, jeżeli chce się rozwijać w warunkach suwerenności, to też musi zachować własną walutę i niezależny NBP emitujący pieniądze z możliwością sterowania ich obiegiem.**

2. Odbudowę gospodarki polskiej zaczęto od pierwszych dni wolności w 1918 roku. Inwestycje strategiczne i determinujące rozwój Polski rozpoczęły się w 1924 roku, kiedy Wł. Grabski przeprowadził reformę walutową i bankową. **Rozpoczęto budowę portu w Gdyni w 1924 roku pod kierownictwem ministra Eugeniusza Kwiatkowskiego, a po 15 latach był to największy, najnowocześniejszy port na Bałtyku, zdolny przyjmować największe wówczas statki. Powstał też wtedy stocznia i cała**

infrastruktura przeładunkowa i drogowa. Przez Gdynię przechodziło 80% polskiego eksportu i 65% importu. Dzisiaj nasze porty też muszą konkurować z europejskimi, a szczególnie z niemieckimi. **Porty w Szczecinie, Świnoujściu, Gdańsku, Gdyni i inne mniejsze muszą być rozbudowywane tak, abyśmy byli partnerami na świecie.**

3. **Skok rozwojowy w Polsce międzywojennej przyniosło wielkie przedsięwzięcie na skalę epoki, którym był Centralny Okręg Przemysłowy (COP), który był budowany w latach 1936-1939.** Obejmował obszar obecnych województw: świętokrzyskie, podkarpackie, lubelskie, małopolskie oraz częściowo mazowieckie (Radom), a dawniej jeszcze łwowskie - razem 6 mln ludności. Było to gigantyczne przedsięwzięcie, które w Europie i świecie zostało wysoko ocenione. Skoncentrowano tam przemysł zbrojeniowy i lotniczy, chemiczny, samochodowy, maszynowy, stalowy i hutniczy. Przy tym zbudowano całą infrastrukturę drogową i kolejową. Była to największa koncepcja gospodarcza w Polskiej historii. Dzisiaj też stoimy przed podobnym wyzwaniem: „budować Centralny Port Komunikacyjny (CPK) z systemem połączeń lądowych, czy wystarczy ten przestarzały i niewydolny w Warszawie?” Są nawet tacy, którzy wskazują lotnisko w Berlinie jako to, które ma nam wystarczyć. **Na tle przedwojennego COP ten obecny CPK to przedsięwzięcie równie duże i ważne dla rozwoju tak jak ten wtedy z lat trzydziestych. Nie wolno rezygnować z CPK!**

4. Podobnie jest z pytaniem: czy budować system małych i średnich elektrowni atomowych, czy pozostać na łasce dostaw prądu z Niemiec, ze Szwecji, albo nawet z Ukrainy. Tu też alternatywy nie ma ani też czasu do stracenia z budową tej pierwszej elektrowni atomowej. **Te wszystkie strategiczne obecnie gospodarce przedsięwzięcia oraz polska nadrzędna konstytucja, szkolnictwo, bezpieczeństwo energetyczne i wojskowe są polską racją stanu. Pilnujmy gospodarczego rozwoju wolnej i suwerennej Polski, bo to obowiązek każdego z nas. Tak uczy nas historia.**

AUGUSTYN WIERNICKI

Ciągły strach przed drożyzną wzbudza niezadowolenie w społeczeństwie

Mamy gotową ofertę dla każdego inwestora

Rozmowa z Krzysztofem Kielcem, prezesem zarządu Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. oraz klubu koszykarskiego Polskiej Strefy Inwestycji Enea AJP Gorzów

- Panie prezesie, nasza drużyna zakończyła rundę zasadniczą na drugim miejscu w tabeli, w play-off awansowała już do czwórki najlepszych. Jak pan ocenia ten wynik?

- Niewątpliwie budując skład na obecny sezon chcieliśmy nawiązać walkę o medale, więc jesteśmy zadowoleni z postawy zespołu nie tylko w lidze w rundzie zasadniczej, ale też w europejskich pucharach EuroCup, gdzie kolejny raz potwierdziliśmy naszą pozycję w Europie, dochodząc do grona 16 najlepszych drużyn w tych rozgrywkach. Uważam, że mamy drużynę zgraną, pewną swoich umiejętności i co najważniejsze zdrową, co w ostatnich latach było przyczyną naszych kłopotów.

- Kiedy nasza rozmowa trafi do Czytelników będziemy w trakcie rywalizacji z Arką Gdynia o awans do finału Orlen Basket Ligi Kobiet. Zapytam wprost; kibice mają prawo spodziewać się awansu do wielkiego finału?

- Kibice będą mogli zweryfikować moje słowa wypowiediane przed meczami z Arką. Gdyński zespół jest bardzo utytułowany, groźny, ale wierzę w nasze atuty. Zawsze mierzymy wysoko, choć zachowujemy pokorę, bo pamiętamy jak bardzo nieprzewidywalny jest sport zawodowy, co stanowi dla wielu również o jego atrakcyjności.



Prezes Krzysztof Kielec i najlepsza gorzowska koszykarka w tym sezonie Chloe Bibby

Po powrocie naszej liderki po kontuzji, czyli Chloe Bibby, mamy zespół gotowy na walkę o miejsce w finale. Na każdym jednak etapie rozgrywek walka jest najczęściej bardzo wyrównana. Decydujące o losach często bywają końcówki meczów. To daje nam motywację, buduje atmosferę rywalizacji i widowiska. Bardzo liczę tutaj na pomoc kibiców i ich doping.

- Nowa hala dodaje skrzydeł?

- Ten obiekt, przez wielu z nas wymarzony, już zdążył udowodnić jak bardzo był potrzebny i obronił decyzję

o budowie. Tłumy kibiców na naszych meczach i innych wydarzeniach jednoznacznie weryfikują zasadność jego powstania. My bijemy rekordy frekwencji i kontynuujemy naszą misję oferując kibicom możliwość oglądania atrakcyjnej koszykówki w bardzo dobrych warunkach. Mam nadzieję, iż mecze fazy play-off będą ucztą dla naszych fanów pod względem sportowym i widowiskowym. Potrafimy stworzyć niezapomnianą atmosferę, jak choćby w meczu z drużyną z Polkowic, który stanowił sportowe otwarcie nowej hali.

- Zmienimy temat. Jak rozpoczął się nowy rok w Polskiej Strefie Inwestycji?

- Wydaliliśmy już pierwsze decyzje wspierające inwestycje przedsiębiorców. Mamy na bieżąco kilka kolejnych projektów, więc niewątpliwie jest to dobry początek roku. Zachowana jest ciągłość z minionym rokiem, w którym przypominę, iż wydaliśmy 42 decyzje wspierające projekty o wartości przekraczającej 2 miliardy złotych. W tym roku realizowane będą inwestycje infrastrukturalne, które pozwolą na zwiększenie atrakcyjności naszego terenu inwestycyjnego w Gorzowie.

- Mówi pan o północnej obwodnicy miasta?

- Tak, jest to kluczowa dla miasta i rozwoju inwestycja, gdzie byłem osobiście bardzo zaangażowany w przyznanie środków i nie mam wątpliwości, że będzie to krok milowy w szeroko rozumianym rozwoju miasta i otwarcie nowych obszarów do zagospodarowania. Dla nas jest równie ważna linia energetyczna 400 kV z okolic Szczecina w pobliżu Poznania, która będzie miała w pobliskiej Baczynie stację redukcyjną i zapewni bezpieczeństwo energetyczne dla miasta i dla strefy inwestycyjnej dając szansę

Zapraszają do kontaktu

Kostrzyńsko-Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczna obejmuje zasięgiem swojego oddziaływania województwa lubuskie, zachodniopomorskie i wielkopolskie. Jest tym samym jedną z większych i najszybciej rozwijających się stref w kraju.

K-S SSE swoimi działaniami stymuluje krajową gospodarkę, tak aby wciąż powstawały nowe miejsca pracy dzięki kolejnym inwestycjom. Zwolnienia podatkowe udzielane przez K-S SSE są obecnie największą dostępną ulgą finansową w Polsce. Nowe inwestycje z sektora przemysłu i nowoczesnych usług mogą być realizowane zarówno na terenach prywatnych jak i publicznych, zgodnie z główną zasadą PSI - cała Polska Strefą Ekonomiczną.

- Aktualnie zwolnienie z tytułu nowej inwestycji można otrzymać na terenie całego kraju i jest osiągalne dla wszystkich, również mikro i małych firm. W wielu lokalizacjach minimalna wartość inwestycji umożliwiająca

skorzystanie z przywilejów strefowych to tylko 100 tysięcy złotych dla mikro przedsiębiorców. Zapraszamy do kontaktu, chętnie pomożemy - mówi **Maciej Borowski**, szef działu marketingu K-S SSE.

Strefa zachęca do zapoznania się z zasadami funkcjonowania Polskiej Strefy Inwestycji. Na głównej stronie internetowej (www.kssse.pl) można skorzystać z interaktywnej mapki i samodzielnie sprawdzić w łatwy sposób dostępność ulgi podatkowej w danym regionie. Zainteresowanych szczegółami pomocy publicznej dla nowych inwestycji, zapraszamy serdecznie do kontaktu mailowego lub telefonicznego ze strefą: +48 95 721 98 00; info@kssse.pl.

PR

na przyjęcie najbardziej wymagających projektów.

- Czy to przybliży nas do lokalizacji kolejnych inwestycji?

- Zdecydowanie tak, eliminujemy w ten sposób ryzyko i dajemy pewność w zakresie infrastruktury krytycznej. Pamiętamy, iż dysponujemy przy ulicy

Mironickiej zasobami, które spełniają wymogi, co zostało już zweryfikowane. Kolejne decyzje, to kwestia czasu. Najważniejsze, że odrobiliśmy zadania własne i mamy gotową ofertę dla każdego inwestora.

- Dziękuję za rozmowę.

ROBERT BOROWY

reklama



Polska
Strefa Inwestycji



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna

WSPARCIE NA ROZWÓJ FIRM

OD 1 STYCZNIA 2023

ŁATWIEJSZY DOSTĘP DO ZWOLNIEŃ PODATKOWYCH DLA MIKRO I MAŁYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

Zapytaj o szczegóły. Darmowa informacja:

marketing@kssse.pl

095 721 98 00

www.kssse.pl



Roślinne alternatywy dla mleka (cz. I)

Dominującym zamiennikiem mleka krowiego od wieków były napoje bazujące na soi. Roślinne zamienniki mleka stały się grupą żywności, która jest niezastąpiona w wegańskim przemyśle spożywczym.

Surowiec	Nazwa napoju roślinnego
Zboża	owsiany, ryżowy, orkiszowy, jaglany, kukurydziany
Pseudozboża	gryczany, z komosy ryżowej, amarantusowy
Pradawne ziarna	z komosy ryżowej, teff (mleka abisyńska)
Nasiona roślin strączkowych	sojowy, łubinowy, z białka grochu
Orzechy	migdałowy, kokosowy, pistacjowy, z orzechów laskowych, z orzechów nerkowca, z orzechów arachidowych, z orzechów włoskich, z orzechów brazylijskich, z orzechów tygrysich, z kasztana
Nasiona	konopny, lniany, słonecznikowy, sezamowy

Tab.1. Podział napojów roślinnych w zależności od zastosowanego surowca do ich wytwarzania.

Napoje roślinne produkowane są najczęściej w wyniku mielenia na mokro, wodnej ekstrakcji rozdrobnionych i poddanych obróbce termicznej nasion oleistych lub orzechów. Surowce o wysokiej zawartości tłuszczu (orzechy i nasiona oleiste) poddawane są wcześniej procesowi odtłuszczenia poprzez tłoczenie na zimno. W przypadku surowców zbożowych, dodatkowo przeprowadza się enzymatyczną hydrolizę skrobi, w wyniku której powstają maltodekstryny, maltoza i glukoza nadające napojom słodkawy smak.

Uzyskanie stabilnej konsystencji napojów roślinnych wymaga procesów filtracji, wirowania i homogenizacji i dodatkowo może być wspomagane poprzez zastosowanie **stabilizatorów**, zagęstników i **emulgatorów** (np. celulozy, tapioki, gumy gellan, guaru, karagenu, mączki chleba świętojańskiego, lecytyny).

Skład napojów roślinnych uzupełnia zwykle dodatek **olejów roślinnych** takich jak: olej arachidowy, słonecznikowy, rzepakowy, szafranowy, z krokosza barwierskiego, bezglutenowy olej owsiany lub konopny.

Napoje roślinne uzupełniane są w **sól** poprawiającą trwałość i walory sensoryczne (morska, jodowana), w **substancje słodzące** (cukier, cukier trzcinowy, syrop z agawy, fruktoza, malto-dekstryny), **substancje aromatyzujące** (np. aromat waniliowy).

Ponadto napoje roślinne są wzbogacane w witaminy: (A, D, E, B1, B2, B6, B9 i B12), składniki mineralne (głównie w wapń - Ca, magnez- Mg, cynk- Zn), w algi morskie lub błonnik (guma akacjowa, inulina z agawy).

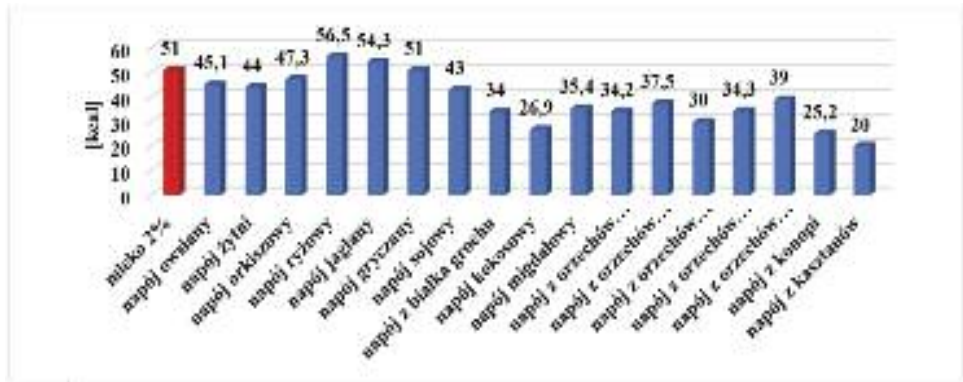
Stabilność mikrobiologiczną napojów roślinnych uzyskuje się w wyniku procesu sterylizacji i aseptycznego rozlewu. Nowatorskie technologie stosowane w produkcji roślinnych alternatyw mleka to: ultradźwięki, pulsacyjne pole elektryczne, promieniowanie ultradźwiękowe o dużej intensywności, ogrzewanie omowe, homogenizacja pod bardzo wysokim ciśnieniem.

Napoje roślinne mają szerokie przeznaczenie kulinarne:

- do bezpośredniego spożycia,
- do płatków zbożowych,
- do sporządzania koktajli,
- do sporządzania shake białkowych,
- do deserów,
- do kawy (seria Barista),
- do gotowania i do pieczenia.

Przeanalizowano 76 dostępnych na rynku napojów roślinnych, ich wartość energetyczną w 100g, w odniesieniu do mleka krowiego z zawartością 2% tłuszczu (na rys. 1).

Zawartość **energii** w 100 ml mieści się w zakresie od 20 kcal w napoju z kasztanów do 56,5 kcal w napoju ryżowym.



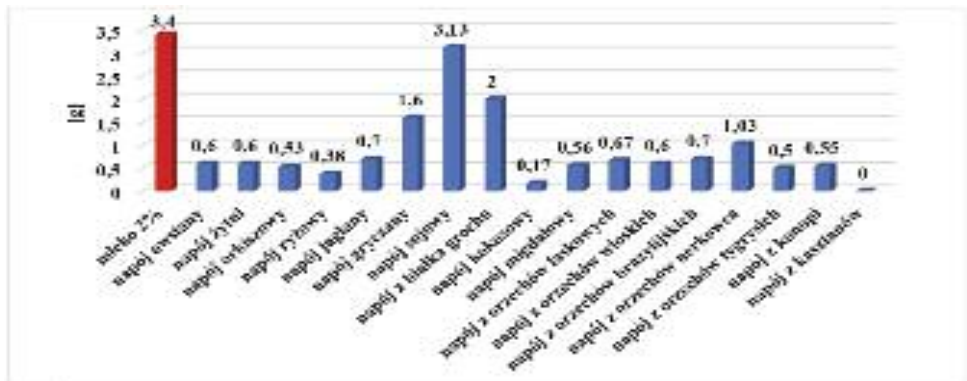
Rys. 1. Średnia wartość energetyczna [kcal] w 100 ml mleka krowiego (2% tłuszczu) i napojach roślinnych według deklaracji producentów umieszczonych na opakowaniach, (N=76).

Większość napojów roślinnych zawiera białko poniżej 1 g w 100 ml, w porównaniu do mleka krowiego zawierającego ponad 3g. Napój sojowy zawiera ilość białka zbliżoną do mleka krowiego, a napój z kasztanów nie zawiera go wcale. Istotny jest również skład aminokwasowy, który określa wartość odżywczą białka. W napojach roślinnych aminokwasami egzogennymi ograniczającymi wartość odżywczą białka (których organizm nie potrafi sam wytworzyć i należy je dostarczyć z diety) najczęściej są metionina i cysteina (białka napoju z migdałów i grochu) oraz lizyna (białka napoju ryżowego). Dlatego spożywając wprowadzając te napoje do diety należy brakujące aminokwasy spożyć z innych grup produktów spożywczych.

Ważne dla osób intensywnie ćwiczących jest fakt, że spożycie białka sojowego skutkuje niższym tempem syntezy białek mięśniowych po posiłku w spoczynku i podczas regeneracji powysiłkowej, w porównaniu z białkiem wołowym, serwatki lub mleka.

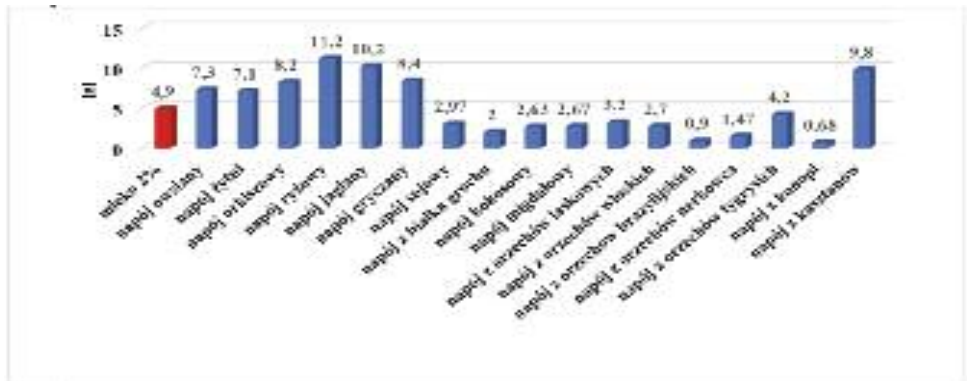


Napoje roślinne zyskują na coraz większej popularności



Rys. 2. Średnia zawartość białka [g] w 100 ml mleka krowiego (2% tłuszczu) i w napojach roślinnych według deklaracji producentów umieszczonych na opakowaniach, (N=76).

Biorąc pod uwagę profilaktykę i dietoterapię chorób metabolicznych (m.in. insulinooporności, cukrzycy) ważna jest zawartość **węglowodanów** w napojach roślinnych (rys.3). Ich zawartość najmniejsza jest w napoju z konopi i orzechów nerkowca, a najwyższa w napoju ryżowym.



Rys. 3. Średnia zawartość węglowodanów [g] w 100 ml mleka krowiego (2% tłuszczu) i w napojach roślinnych według deklaracji producentów umieszczonych na opakowaniach, (N=76).

Zawartość prozdrowotnego **błonnika**, m.in. regulującego stężenie glukozy i cholesterolu we krwi, jest największa w napoju żytnim (rys.4), natomiast nie ma go w mleku krowim i w napojach z orzechów.

Biorąc pod uwagę choroby sercowo-naczyniowe (miażdżycę, nadciśnienie, chorobę niedokrwinną serca) to należy kontrolować spożycie tłuszczów i nasyconych kwasów tłuszczowych SFA (*Saturated Fatty Acids*). Najwyższa zawartość **tłuszczu** występuje w napoju z orzechów brazylijskich, a najniższa w napojach: jaglanym, gryczanym i z kasztanów. Natomiast największej **nasyconych kwasów tłuszczowych** występuje w napoju kokosowym, więcej niż w mleku krowim.

Jednym z dodatków do napojów roślinnych jest **sól**, której spożycie powinny monitorować osoby z nadciśnieniem tętniczym i chorobami nerek. Mleko krowie ma niewielkie jej ilości, natomiast najwięcej soli występuje jej w napoju orkiszowym.

Należy również zwrócić uwagę na fakt, że napoje roślinne zawierają **substancje anty-odżywcze** (antyżywniowe). Są to związki, które ograniczają bądź uniemożliwiają wykorzystanie składników odżywczych, lub substancje wywierające szkodliwy wpływ na organizm ludzki. Mogą one interferować z procesem trawienia wchłaniania i niektórymi innymi etapami metabolizmu substancji odżywczych, przez co obniżają ich wykorzystanie jako składników energetycznych lub budulcowych. W napojach roślinnych występują takie substancje anty-odżywcze jak:

- kwas fitynowy, który może zmniejszać biodostępność Ca, Mg, Zn, Fe i Cu,
- kwas szczawiowy, który hamuje wchłanianie Ca,
- saponiny i lektyny,
- inhibitor trypsyny (w napoju sojowym).

(...)

II część artykułu w następnym numerze EchoGorzowa.pl

dr hab. inż. ZUZANNA GOLUCH, PROF. UEW
KATEDRA TECHNOLOGII ŻYWNOSCI I ŻYWIENIA

Stoły się uginały, orkiestra grała, a bokserzy walczyli w oparach dymu

Boks w Landsbergu zdobył szybką popularność po pierwszej wojnie światowej, gdy oficjalnie pozwolono na uprawianie tej dyscypliny.



Źródło: H. Einatblatt Landsberg 1961 r.
Die Boxabteilung des S. C. Preußen
Von l. n. r.: F. Koch (F.-Gew.), G. Ruschke (Leiter), P. Konrad (Fed.-Gew.), K. Beyer (L.-Gew.), H. Schmeister (M.-Gew.), A. Köbke (dio.), W. Hörmansdorfer (dio.), K. Pietsch (Trainer), K. Löwe (H.-Schw.-Gew.)
Bokserzy S.C. Preussen Landsberg



Źródło: Gorzowska Biblioteka Cyfrowa
Wnętrze restauracji Victoriagarten

Wcześniej boks w Niemczech był zakazany prawem, ale nie oznacza to, że nie odbywały się tam walki. Nielegalne oczywiście.

W 1919 roku nad Wartą powstał klub Hellas Landsberg i miał on przynajmniej dwie sekcje. Jedną z nich to była sekcja piłki nożnej, której zawodnicy rywalizowali na dzisiejszym Placu Grunwaldzkim z innymi miejskimi zespołami. Istniała także sekcja bokserska, a klub posiadał nawet profesjonalny ring. Jednak już w 1922 roku po landsberskim klubie Hellas nie było śladu. Drużyny futbolowej także nie widać w ligowych tabelach, a bokserzy zawiesili rękawice na kołku. Klubów piłkarskich, co prawda nie brakowało w mieście, lecz już bokserskich próżno było szukać.

Tęsknota za bokserskimi emocjami była w mieście zbyt duża i w jednym z najstarszych klubów w mieście, czyli S.C. Preussen (znane go głównie z piłki nożnej) powstała sekcja bokserska. Był to 1925 rok, a ring oraz potrzebny sprzęt zakupiono od nieistniejącego klubu Hellas.

Za budowę struktur sekcji i rozwój boks w Preussen odpowiadał **Georg Ruschke** (na zdjęciu drugi z lewej), a trenerem był **K. Pietsch** (na zdjęciu drugi z prawej).

Treningi początkowo odbywały się w starej sali przy dzisiejszej ulicy Obotryckiej a następnie w sali przy obecnej ulicy Dąbrowskiego. Bokserzy czarno-białych przenieśli się jednak szybko do sportowego centrum klubu. Mowa tutaj o... restauracji Victoriagarten (przy dzisiejszej ulicy Kobylogórskiej), gdzie w jej budynkach odbywały się treningi i pojedynki oraz pomeczowe bankiety. Warto dodać, że tuż za restauracją zbudowano dwa boiska z bieżnią i trybuną, szatnie, kasy biletowe, korty tenisowe, a całość została ogrodzona. Dzięki zamontowanemu na dachu trybuny reflektorom piłkarze trenowali także późnym popołudniem. Teren pod inwestycję wydzierżawiono od właściciela gospody.

Klub oprócz piłkarzy i bokserów posiadał także sekcję lekkiej atletyki, hokeja, piłki ręcznej i tenisa. Zawodnicy

Preussen występowali w białych koszulkach i czarnych spodenkach, na których widniało logo klubu. Stroje nawiązywały do barw klubu, który powstał jeszcze w roku 1913.

Latem, przy dobrej pogodzie, walki bokserskie odbywały się na boisku piłkarskim, które znajdowało się obok restauracji lub rozstawiano ring w jej ogrodach. W

mi ze Szczecina, Gubina, Kostrzyna i Frankfurtu nad Odrą.

W maju 1934 roku piłkarze Preussen Landsberg roku zagrali z nieznanym rywalem z Zielonej Góry ze Śląska. Taki był początek prasowej relacji z meczu towarzyskiego między zespołami z obu tych miast, które po raz pierwszy spotkały się na boisku. Mecz piłkarski sprawił,

Fanom pięściarstwa nie było łatwo dostać się na walki w restauracji Victoriagarten z powodu ogromnego zainteresowania w ówczesnym czasie boksem w Landsbergu

klubowych wspomnieniach można przeczytać, że landsberscy bokserzy najczęściej rywalizowali z klubami z Berlina m.in. ze Spartą, Herosem, Teutonią czy ekipą z dzielnicy Spandau. Pojedynki z zespołami ze stolicy były magnesem, który przyciągał kibiców. Nie zabrakło również pojedynków z drużyną

ze Szczecina, Gubina, Kostrzyna i Frankfurtu nad Odrą. W ten sposób doszło do bokserskiej rywalizacji zespołów z tych miast, które wówczas nie miały charakteru derbów, o jakich możemy mówić obecnie. Niestety, brak jest informacji jakim wynikiem zakończył się ten pojedynek.

Dodajmy, że fanom pięściarstwa nie było łatwo dostać się na walki w restauracji Victoriagarten z powodu ogromnego zainteresowania. W tym czasie w Niemczech ta dyscyplina była bardzo popularna i przeżywała prawdziwy boom, szczególnie dzięki jednemu bokserowi. Był nim **Max Schmeling**, który młotem wspinał się na szczyty boks, a podbił serca kibiców walcząc w 1936 roku o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej z niepokonanym zawodnikiem z USA **Joe Louisem**. W niezapomnianej walce, rozegranej w Nowym Jorku, Niemiec pokonał faworyzowanego zawodnika gospodarzy przez nokaut w 12 rundzie. Wydarzenie to śledziło miliony Niemców dzięki transmisji radiowej. Zresztą walka ta również była transmitowana dla gości restauracji Victoriagarten w Landsbergu.

Wróćmy jednak do kulisów walk bokserskich nad Wartą, które miały profesjonalny charakter. O zdrowie zawodników dbał lekarz zawodów dr **Göhler**, którego czasami

zastępował dr **Radioff**. Czas mierzył **Walther Kurth**, a spikerem był **Eberhard Gross**. W narożniku trenera Pietscha wspomagał sekundant **Max Selke**. Nad całością czuwał szef sekcji Georg Ruschke.

Warto dodać, że szczęśliwcom zgromadzonym w restauracji przygrywała orkiestra, a stoliki widzów uginały się od jedzenia i kufli piwa, a walki odbywały się w kłębach papierosowego dymu. Szczególnie zadowolony był właściciel gospody Victoriagarten **Hermann Lube**, który nie przypuszczał, że dzięki wydzierżawieniu działki klubowi Preussen w roku 1922, tuż obok swojej restauracji, zagwarantuje sobie spore przychody z wydarzeń sportowych, w tym walk bokserskich.

Dodajmy, że fani boks mogli dostać się tramwajem na dzisiejszą ulicę Kobylogórską, gdzie kiedyś znajdowała się restauracja Victoriagarten. Obecnie w miejscu tym znajduje się salon z płytkami ceramicznymi.

PRZEMYSŁAW DYGAS

reklama



NIEBO W MIEŚCIE

KAWIARNIO-KSIĘGARNIA
UL. SIKORSKIEGO 134

DUŻY WYBÓR KAW, HERBAT, NAPOJÓW
ORAZ CIASTA, KANAPKI, LODY
PON.-PT. 8⁰⁰-20⁰⁰, SOB.-ND. 10⁰⁰-20⁰⁰





ZJEDNOCZENI DLA GORZOWA

OKRĘG 1



Jacek WIERNICKI Magister ekonomii, gorzowski społecznik i przedsiębiorca prowadzący rodzinny firmę zajmującą się rybną od ponad 40 lat. Wydawca oraz dyktator portalu gorzowski.pl. Wiceprezes Gorzowskiego Klubu Kolekcjonierów, członek Zarządu Gorzowskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Wraz z Gorzowskim Muzeum Kolekcjoner otrzymał najwyższe odznaczenie kolekcjonerskie Honorową Nagrodę Honoru Kolekcjonerów Polskich. Czynnie wspierający gorzowski sport oraz placówki edukacyjne i kulturalne. Uczestnik i współorganizator wielu gorzowskich inicjatyw społecznych i kulturalnych. Promotor inicjatyw Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Zawodu. Instytutor stowarzyszenia sportowego, poszerzający możliwości sportowców wiodących. Szczególny miłośnik dwójki dzieci. Rodowity gorzowianin.



Aleksander LASEK Absolwent Akademii Naukowej im. Karła Szymanowskiego w Katowicach. Kariera w Odrodzonej Akademii Gorzowskiej, inspektor artystyczny, nauczyciel w klasie perkusji w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia w Gorzowie Wlkp. także perkusista zespołu Noworodzani. Sympatyk sztuki i sztuki. Prezydent miasta Gorzowa Wielkopolskiego. Zdobył 3 miejsca na konkursie młodych talentów w Odrodzonej Akademii. Propagator sztuki perkusyjnej, twórca unikatowych projektów perkusyjnych takich jak DRUMS 2 DANCE, Wiosny perkusji czy komada perkusyjna, które ukończyły się na scenie Filharmonii Gorzowskiej. Prowadzi warsztaty perkusyjne dla młodych i starszych słuchaczy, zarządca pasji i różnorodność brzmieniowa instrumentów perkusyjnych. Współpracuje z licznymi artystami wokalnymi i instrumentalnymi, także realizował wiele występów CD. Mój jedyny dom, tutaj czuję się najlepiej.



Radosław PRZYBIEG

Wykształcenie średnie. Pracownik kolei w państwowej spółce PKP CargoTabor jako specjalista zmiennik. Zarządca wójtostwa wójtostwa wielu inicjatyw pomocowych. Swoją pasją do muzyki i gry na gitarze dzieli się z gorzowskimi seniorami jako muzyk koncertowy koncertów w Dniu Pomocy społecznej. Rodowity gorzowianin.

OKRĘG 2



Magdalena BARTOSZEWICZ Kierownik Centrum Integracji Społecznej od 2017 roku. W Stowarzyszeniu im. Brata Krzysztofa aktywny działacz od 2006 r. Założyciel Związku Organizacji Pomocy Społecznej, Prezes Fundacji „Pomocna Dłoń”, były członek Gorzowskiej Rady Rozwoju Publicznego. Wzrost i miłość dwóch wspólnych synów. Z wykształcenia socjolog, absolwent Master of Business Administration Wodowskiej WSB. Ukończona specjalizacja w zakresie organizacji pomocy społecznej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Inicjator wielu partnerstw społecznych z administracją publiczną, na rzecz rozwoju usług społecznych oraz działań z obszaru aktywizacji społecznej – zawodowej. Prowadzi wieloletnie doskonalenie w budowie współpracy międzysektorowej. Zna potrzeby oraz duże możliwości Miasta i jego mieszkańców. W Radzie pogodził się z udziałem w zawodach zawodowego rzemieślnika oraz mieszkańców naszego Miasta.



Dariusz Emilian SKARŻYŃSKI

Z wykształcenia Technik Elektryk. Swoją karierę zaczął jako pracownik w Zakładzie ZWCH Silesia na stanowisku realizatora dźwięku oraz specjalisty ds. technicznych, gdzie przepracował 10 lat. Przedsiębiorca i właściciel Zakładu Instalacji Alarmowych "SABIEC" funkcjonującego na gorzowskim rynku od 25 lat. Specjalista z branży zabezpieczeń alarmowych i bezpieczeństwa. Zamiłowania muzyki.



Anita BOHDANOWICZ

Z wykształcenia nauczyciel. Zaangażowana w prowadzenie rodzinnego biznesu, gdzie planuje stworzyć domową opiekę nad osobami starszymi. W swoich działaniach społecznych pragnie wspierać i napływać skierowane do seniorów i dzieci. Wolełaby wolontariatu w oświatowym klubie kultury dla dzieci i młodzieży. Miłośnik nauki, przedsiębiorstwa integracyjnego w Gorzowie. W pełni odnieść doświadczenia kulturalnej jako muzyk Gorzowskiej Orkiestry Dętej oraz zespołu Noworodzani. Współorganizator koncertów oraz wydarzeń kulturalnych. Prelegent oraz organizator konferencji.

OKRĘG 3



Paweł DŁUGOSZ

Absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Doświadczony menedżer i przedsiębiorca. Właściciel kancelarii Mebo w mieście. Organizator spotkań kulturalnych, literackich i muzycznych, którym zakłada na aktywizacji i integracji środowisk lokalnych. Zaangażowany wolontariusz Caritas. Pasjonat gry na gitarze basowej w zespołach Noworodzani i Mebo 207. Mój, spójny dźwięk dawać. W Radzie Miasta Gorzowa Wlkp. byłoby reprezentować interesy przedsiębiorców, zadbam o rozwój gospodarczy i infrastrukturalny miasta.



Ewa SZLEMPO

Ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Zielonej Górze oraz poddyplomowe studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, wydział filozoficzny. Nauczyciel nauki wczesnoszkolnej. Dyrektor Przedszkola nr 14 w latach 1983-85. Obecnie członek zarządu Spółki HND będącej dystrybutorem własnej marki produktu sportowego. Jej pasją to konie, sztuka, malowanie artystyczne oraz rytmika, czego na co dzień również uczy dzieci. Mój Jan oraz moje domyślny są dla.



Witold Ludwik DOJCZ

Wykształcenie wyższe ekonomiczne. Handlowiec. Aktywny obserwator życia miasta. Zarządca przedwójki w Gorzowie z kolekcją mapy Polski. Społecznie i organizator pracy z młodzieżą i seniorami. Interesuje się urbanistyką, historią, krajoznawstwem. Miłośnik „Gorzowskich Murów”. Znajduje czas by spędzić go na bieżącej trasie, wodą i naszą „Słowianą”. Największą dumą, to swoje dorostki już daleko, z radością kształcą się w sztuce. Rodowity gorzowianin.

OKRĘG 4



Ireneusz GASZA

Rodowity gorzowianin. Wierząca gorzowianin Manhattan. Od 10 lat pracuje jako nauczyciel. Był nauczycielem gorzowskiej „Białostanki”. W swojej karierze edukacyjnej przebiegał funkcje zarówno kierownika internatu oraz dyrektora szkoły w Włocławku Wielkim. Ma żonę Jołę i troje studiujących dzieci. Często angażuje się społecznie uczestnicząc w różnych działaniach charytatywnych i kulturalnych. Jest człowiekiem zgodny i współpracujący. Jego motto to „Złoty i nie daj się”. W porozumieniu ze społecznością mieszkaniową, szkołami wiodącymi Gorzowa i parafiami chce rozwiązywać problemy mieszkańców Gorzowa i zakłada Manhattan i Fiskali. Zorganizuje klub gorzowskiego Białostanki.



Antoni MONACH

Absolwent Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu na kierunku polonistyki, nauczyciel historii. Pochodzi z Gorzowa, jednak od 1981 roku mieszka w Związku z Gorzowem. Miłośnik literatury, wybitny dziennikarz. W Gorzowie, redaktor naczelny pisma oświaty „Wzrost” oraz kołporter pism i literatury niezależnej. Tworzył i współtworzył pierwszą Gorzowską Szkołę Społeczną. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za działalność publiczną. Od 25 lat związany z lokalną historią i edukacją. W ten sposób realizuje swoje pasje do nauk humanistycznych i literatury. Organizator wielu spotkań naukowych i literackich. Miłośnik gór, odkrywczo i intrygująco.



Małgorzata JARMOŁOWICZ Wykształcenie wyższe, z zawodu nauczyciel. Pracuje w szkole specjalnej nr 14. Od 20 lat burzyciel społeczny dla miłośników. W ramach wolontariatu wspiera działania inicjatyw humanistycznych skupiających osoby niepełnosprawne. Jest osobą inicjującą różnorodne działania na rzecz osób w potrzebie. Aktywny inicjator, którym prowadzi polegają na organach pomocy i wsparcia, zarówno młodym, jak i osobom dorosłym, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. W swojej działalności zawodowej kieruje się dobrem drugiego człowieka. Jej wartości to: witalność, determinacja, praca, wolność, opinia społeczna i etyka. Jej problematycznym jest na orientację w rozpoznawaniu problemów społecznych i opracowywaniu efektywnych strategii działań pomocowych. W latach 1985-1989 czynnie działała w szereguach Ruchu Wodowskiej Wzrost, Odznaczona Krzyżem Wolności i Solidarności.

OKRĘG 5



Łukasz ŁUPIŃSKI

Wykształcenie średnie. Z zawodu przedsiębiorca. Przez prawie 10 lat prowadzi firmę budowlaną łupiński. Działalność związana z gorzowskim rynkiem od 2017 roku. Czynnie wspiera wiele inicjatyw społecznych. W radzie miasta pragnie skupić się na inwestycjach miejskich oraz dostarczaniu ich do potrzeb mieszkańców, możliwościach rozwoju budownictwa sportowego i parafialnego. Zrozumienie polityki przestrzennej na rzecz zabezpieczenia podstawowych usług społecznych i edukacyjnych. Jego pasją to zaplanowanie, wiarę, wieloletnia, podobać i polityka. Mój, spójny dźwięk dawać. Syn 20 lat, córka 23 lata. Jego motto: „Wiem że nie wiem, cały czas się uczę”.



Stanisław LEWANDOWSKI Absolwent Wrocławskiej Politechniki, Urbanista i kierownik Autonomii i Robotyki, następnie kierownik Programowania. Jest projektantem oprogramowania oraz instalacji elektrycznych. Uczęszczał do Gorzowskiej Wzrost, to miasto i praca. Tu chodzi o sportową szkołę podstawową do szkoły średniej. Ten towar i obywatel. Jego domem są gry zespołowe, walki i zwycięstwa. Uważa, że im więcej to silny samorząd, dobra współpraca to szansa na szybki wzrost. Łapcie, drogi, uwzględnione oświetlenie alejki w parkach, sowa przyjazna ludziom. Słowa na gorzowskiej drodze, nadzieja, zaplanowanie i przyszłość. Ważne sągo wyobrażenia. Twój głos się liczy, to Ty decydujesz, jaki będzie nasz.



Małgorzata KORBANEK

Absolwentka Uniwersytetu Zielonogórskiego, kierownik filologii francuskiej. Pracuje od wielu lat jako pilot wydruku, obecnie związana z pozostaniem i innymi podjętymi. Specjalizuje się w wyjazdach peregrynacyjnych. Uwielbia spędzać czas z rodziną i przyjaciółmi. Z chęcią angażuje się w różne działalności, ma wielu obywateli, kocha ludzi, kocha miasto i dla nich pracować. Jej pasją są podróże, książki, film, taniec, muzyka i języki obce. Żona Piotra, matka trojga dzieci. Jej ulubionym miejscem na dzień, do którego najchętniej zabiera swoich przyjaciół jest Mediolan, ale zawsze chętnie wraca tam gdzie jest dom.

Sfingujemy ze środków kampanii wyborczego Zjednoczeni dla Gorzowa

TWOI KANDYDACY DO RADY MIASTA

